

Anna Jungiewicz

Uniwersytet Jagielloński, Kraków
ankajun@gmail.com

Marcina Białobrzeskiego *Kazanie o przyjmowaniu ciała i krwi Pana Jezusa Krysta pod jedną osobą*

Abstract

Marcin Białobrzeski's *Kazanie o przyjmowaniu ciała i krwi Pana Jezusa Krysta pod jedną osobą* (A Sermon on the Reception of the Body and Blood of Lord Jesus Christ under One Kind)

The objective of this edition of Marcin Białobrzeski's *Kazanie o przyjmowaniu ciała i krwi Pana Jezusa Krysta pod jedną osobą* is to remind an important voice in the discussion between Catholics and Protestants about the manner of receiving the sacrament of the Eucharist under one or two kinds. Beginning with Jan Hus, one of the postulates raised by the supporters of the reform of the Catholic Church was to introduce the practice of administering Holy Communion to the laity under two kinds, to which the Catholic Church's legislation opposed. In Protestant communities, the Eucharist was administered under both kinds and lay Catholics also demanded the introduction of this practice. In 1578, in response to ever more frequent postulates, bishop Marcin Białobrzeski gave the Good Thursday sermon in Kamieniec Podolski, in which he explained to the audience the reasons why Catholics were administered Holy Communion under one kind only. The sermon was written down and published a year later in Cracow in the press house of Andrzej Piotrkowczyk, and next included in a collection of his sermons entitled *Postylla ortodoxa* (1581) as a sermon for Good Thursday.

The bishop mainly called for retaining love and unity recommended by Jesus during the last supper. The main message of the sermon was to prove the complete sufficiency of receiving the Eucharist under the form of bread only. He also strove to demonstrate that the Eucharistic kinds are disproportionately insignificant as compared to the question of faith in Christ's sacramental presence in the Holy Communion. Białobrzeski drew his arguments from the Holy Scripture, the writings of the Church Fathers, the council and synodal legislation, as well as from the studies of history and nature. Apart from the rational line of thought, he also tried to convince his listeners to this practice by engaging in an apparent dialogue with them.

Key words: Marcin Białobrzeski, Catholic Reformation, sermons, the Holy Eucharist

Z tem większą pewnością spodziewać by się należało obfitego materiału z lat 1559–1586, kiedy rządy klasztoru dzierży Marcin Białobrzeski *vir literatus* w całym tego słowa znaczeniu, najznakomitszy obok Wujka i Skargi homileta polski, który buduje dla siebie wspaniałą rezydencję renesansową, i na pomieszczenie archiwaliów stwarza nowy przybytek, którego odrzwia kamienne z napisem «BURSARIA MONASTERII 1569», dotąd się zachowały¹.

W tych słowach wyraził zdziwienie o. Gerard Kowalski, gdy przystępował do opracowywania katalogu archiwum opactwa cystersów w Mogile. Postać Białobrzeskiego zapisała się złotymi zgłoskami w historii zakonu cystersów na ziemiach polskich, jednak zapiski w sensie ścisłym zaginęły. Zdziwienie ojca Gerarda zmalało, gdy poznał dalszą historię opactwa. Rządy po Marcinie Białobrzeskim obejmują opaci komendatoryjni, wybierani na to stanowisko przez władzę świecką, rekrutujący się najczęściej z potężnych rodzin magnackich. Przypuszczać można, że zaginione dokumenty, których brakuje w archiwum mogilskim, opuściły jego mury, by zasilić księgozbiory rodów opatów komendatoryjnych. Niektóre rękopisy zniknęły z archiwum mogil-

¹ *Katalog Archiwum opactwa cystersów w Mogile*, oprac. K. Kaczmarczyk, G. Kowalski, Kraków 1919, s. XXII.

skiego inną drogą – niejaki Erwin Redl jeździł po wielu klasztorach, przedstawiał się jako pracownik naukowy, wypożyczał co cenniejsze rękopisy, które następnie sprzedawał bogatym bibliofilom. Archiwum mogiłskie było również odwiedzane przez wysłanników Załuskiego, Czackiego i Ossolińskiego, co także spowodowało zubożenie zbioru o kolejne egzemplarze. I tak niektóre rękopisy, dyplomy oraz kronika rękopiśmienna znajdują się obecnie w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie. Mogiła ze swym archiwum nie oparła się również inwazji szwedzkiej; wiadomo, że Szwedzi splądrowali bibliotekę, nie wiadomo natomiast, co padło ich łupem. Informacje biograficzne o wielkim opacie przynosi dopiero kronika Sebastiana Kielczewskiego „Historia monasterii Clarae Tumbae cum serie abbatum et fratrum”, spisana w drugiej połowie XVII wieku. Rozprawa ta częściowo opiera się na kronice zmarłego w 1506 roku Mikołaja z Krakowa, który doprowadził kronikę zakonu do czasu sobie współczesnego. Historia Kielczewskiego do chwili obecnej pozostaje w rękopisie, prace nad jej wydaniem i tłumaczeniem prowadzi Jacek Partyka, choć sam autor wyraził życzenie, aby jego dzieło nie zostało przetłumaczone na język polski i pozostało do odbioru tylko w kręgu duchownych².

Z zachowanych dokumentów wiadomo, że Białobrzeski został mianowany opatem Mogiły na miejsce swojego wuja i 18 sierpnia 1560 roku oficjalnie objął ten urząd. To właśnie wuj, Andrzej Spot, zaprosił Marcina do Mogiły, gdy ten przebywał w opactwie w Sulejowie, gdzie złożył śluby zakonne. Wuj zatroszczył się również o wykształcenie siostrzeńca w Akademii Krakowskiej, w której ukończył on prawo i teologię, a oprócz łaciny poznał także grekę. *Encyklopedia katolicka*³ wspomina też o edukacji za granicą, nie wiadomo jednak, gdzie i w jaki sposób ona przebiegała, informacji tej nie potwierdzają inne źródła. Poza godnością opata piastował również urząd sufra-

² Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps 3652.

³ M. Brzozowski, *Marcin Białobrzeski*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 2: *Bar-Centuriones*, Lublin 1976, s. 365.

gana przy biskupie krakowskim, kanonika w katedrze krakowskiej, a także biskupa kamienieckiego i laodycejskiego. Według *Encyklopedii katolickiej*⁴ osobiście wizytował swoją diecezję, regularnie głosił kazania. Był także zaangażowany w działalność społeczno-polityczną – wygłosił kazanie na pogrzebie Zygmunta Augusta, był stronikiem Habsburgów po ucieczce Walezego z Polski, delegatem na zjeździe stężyckim (1575) i jędrzejowskim (1576), sprawował również misje dyplomatyczne w Wiedniu i był przedstawicielem króla Batorego na pogrzebie jego brata Krzysztofa de Somlyo. Sprawując obowiązki kościelne i polityczne, równocześnie wciąż pozostawał opatem Mogiły i – wreszcie – czytał i pisał. Pierwszym jego dziełem jest *Orthodoxa Confessio de uno Deo, quem Christiani Catholici credunt, adorant et invocant* [...], spisane po łacinie wyznanie wiary skierowane przeciw arianom. W języku polskim napisał *Katechizm albo Wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej, wedle nauki Pana Jezusa Chrystusa, Apostołów Jego, i Kościoła Jego Świętego, przeciwko wszystkim obłądliwościom tych czasów, barzo pożyteczny*. Katechizm ma formę dialogu między mistrzem a dociekliwym uczniem, domagającym się wyjaśnienia spornych kwestii. Dialog ten omawia zdanie po zdaniu Symbol nicejsko-konstantynopolitański i Modlitwę Pańską, główne prawdy wiary oraz wszystkie „świętości nowego Zakonu”, czyli sakramenty. Adresatami tych dzieł byli przede wszystkim ci wierni, którzy z braku racjonalnych argumentów zaczęli mieć wątpliwości co do słuszności swojego wyznania. Białobrzeski napisał jeszcze rozprawę po łacinie *Sacrosancti sacrificii missae assertio ex sacris litteris sanctorumque et vetustissimorum patrum scriptis breviter collecta*, ale dziełem jego życia pozostaje *Postylla orthodoxa*, w skład której weszło wielkoczwartkowe kazanie o przyjmowaniu ciała Chrystusa pod jedną postacią.

Opat jawi się więc jako niezwykle pracowity człowiek, który potrafił połączyć obowiązki na różnych polach i równocześnie doprowadził powierzony sobie dwór mogiński do rozkwitu. W *Postylli* jed-

⁴ *Ibidem*.

nak wielokrotnie poddawał krytyce dwory i zasady na nich panujące, epitetu „dworny” używał zawsze w ujemnym znaczeniu. Białobrzęski sam pochodził z rodziny szlacheckiej – i ojciec Janusz (h. Abdank), i matka Anna z Janikowskich (h. Jastrzębiec) byli szlacheckiego rodu, podobnie wuj, wspomniany Andrzej Spot. Co więcej, Białobrzęski w roli dyplomaty odwiedzał liczne dwory europejskie, wywiązując się skutecznie z powierzonych misji, należał również do elity doradczej królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, co wskazuje zdecydowanie na jego obycie i zorientowanie w środowisku dworskim. W kazaniach jednak obnaża i krytykuje mechanizmy rządzące tym środowiskiem. W archiwum mogińskim znajdują się dokumenty świadczące o gospodarności opata, o trosce o powierzona dobra, a także o poddanych – jeden z dyplomów poświadcza spór między klasztorem a Erazmem Strusiem, dzierżawcą Prandocina, który „wbrew kontraktowi uciska poddanych i zalega z czynszem od dwóch lat”⁵. Przedsiębiorczości opata dowodzą również rozbudowa klasztoru, przetopienie złotych kielichów liturgicznych, posążka Matki Boskiej i hermy na zastawę stołową, przenoszenie dóbr biskupstwa kamienieckiego w głąb kraju przez wymianę, budowa grobowca dla siebie za życia oraz nowego pomieszczenia dla archiwum, a także nieustanne poszerzanie księgozbioru. To właśnie księgozbiór był przedmiotem szczególnej troski opata. Systematycznie nabywał on nowe tytuły, księgi oprawiał w skórę i opatrywał swoim superekslibrisem⁶; to z czasów jego pieczy nad klasztorem pochodził pierwszy inwentarz biblioteki klasztornej, który niestety nie dochował się do dziś. Białobrzęski przywiózł z węgierskiego Osjaku do Polski żywot Bolesława Szczodrego, utrzymywał aktywny kontakt ze współczesnymi literatami (Andrzej Trzecieski, Jan Grotowski) i – przede wszyst-

⁵ *Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa Mogińskiego oraz katalog inkunabułów klasztoru cystersów w Szczyrzycu*, opisał G. Kowalski, Kraków 1915, dokument nr 256, s. 87.

⁶ Był to wytłoczony na oprawie herb Abdank i napis *Frustra vivit qui nemini prodest* 1577 oraz napis M[artinus] B[iałobrzescus] E[piscopus] C[amnecensis] A[bbas] C[laratumbiensis].

kim – czytał. O zamiłowaniu Białobrzeskiego do lektury napisał Jan Grotowski w następujący sposób: „We dnie i także w nocy leży nad księgami [...] Jest to jego muzyka ksiąg pilne czytanie”. Ślady lektur są obecne w postylli, która przybliżyła polskojęzycznemu czytelnikowi dorobek myśli chrześcijańskiej od starożytności po współczesność opata. Obraz takiego bibliofila jawi się czytelnikowi, który po upływie przeszło czterech wieków sięga po dzieła Białobrzeskiego.

Postylla ortodoxa, to jest Wykład świętych Ewanjelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok, z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła Powszechnego, z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi z pilnością napisany jest dziełem kompletnym, odgrywającym znaczącą rolę w piśmiennictwie schyłku XVI wieku, o czym może świadczyć fakt, że synod diecezjalny kujawski z 1586 roku zalecił ją do czytania plebanom. Warto więc podjąć próbę umiejscowienia zbioru Marcina Białobrzeskiego na mapie ówczesnej postyllografii. W postyllach znalazło odbicie zarówno odejście od scholastycznych rozważań na korzyść uważnej interpretacji tekstu Pisma Świętego na wzór pierwszych kazań i homilii chrześcijańskich, jak i dążenie do odnowienia i zreformowania Kościoła. Jako gatunek postylla stała się funkcjonalnym nośnikiem idei i postulatów dla ludzi domagających się reformy czy otwarcie występujących ze struktur Kościoła, a potem także dla ich oponentów. Po gatunek postylli najpierw sięgnął Marcin Luter w wygłaszanych przez siebie w latach 1532–1534 kazaniach, które zostały wydane drukiem w 1544 roku, a do Polski trafiły w roku 1574 za sprawą tłumaczenia Hieronima Maleckiego. Pierwszą napisaną w języku polskim była *Postylla polska domowa* Grzegorza Orszaka (1556), rok po niej *Świętych słów a spraw Pańskich [...] kronika albo postylla, polskim językiem a prostym wykładem też dla prostaków krótkce uczyniona* Mikołaja Reja, po niej zaś wydane zostało wspomniane wyżej tłumaczenie postylli Lutera. Katolicką odpowiedzią na postyllę Reja była *Postylla catholica*,

⁷ J. Grotowski, *Sokrates albo o szlachectwie rozmowa* [...], [Kraków: Łazarz Andrysowicz, b.r.w.], k. B₄v.

to jest Kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok Jakuba Wujka, na którą z kolei odpowiedział Grzegorz z Żarnowca w dziele *Postylla albo wykład Ewangelij Niedzielnych i Świąt uroczystych*. W podobnym czasie ukazała się *Postylla orthodoxa* Marcina Białobrzeskiego, często określana jako wymierzona przeciwko arianom, w gruncie rzeczy wymierzona przeciw wszystkim herezjom, podająca pozytywny wykład wiary i niewchodząca w bezpośredni dialog z żadną z postylli innowierczych.

Pierwszeństwo chronologiczne w polemicznej postyllografii należy do luteranów. W środowisku wiernym papieżstwu również dostrzeżono i podkreślono niebagatelną rolę, jaką odgrywały kazania w przekazywaniu wiary i nauki Kościoła, szczególny zaś nacisk położono na kaznodziejstwo biskupów. 11 listopada 1563 roku na 24. sesji Soboru Trydenckiego zatwierdzono przepisy dotyczące kaznodziejstwa i zebrano je w kanonie 4: „Kto ma obowiązek głoszenia kazań; głoszenie słowa Bożego w kościołach parafialnych; by nikt nie głosił kazań bez zgody biskupa” (*Praedicationis munus a quibus et quando obeundum; ecclesia parochialis ad audiendum verbum Dei adeunda. Nullus contradicente episcopo praedicet*)⁸. Według niego obowiązek ten spoczywał na biskupach lub – w razie przeszkód – na wyznaczonych kapłanach, także na duchownych pracujących w duszpasterstwach parafialnych. Kazania miały być głoszone w niedziele i uroczyste święta⁹. Autorzy *Encyklopedii katolickiej*¹⁰ ukazują postyllę Białobrzeskiego jako wymierzoną w arian. Istotnie, Białobrzeski wielokrotnie zwraca się przeciw nim w tonie polemicznym, trzeba jednak zauważyć, że arianie byli przez oponentów – i to zarówno katolików, jak i luteranów i kalwinistów – traktowani jako ucieleśnienie wszelkich herezji i błędów, stąd polemika z nimi była

⁸ *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4: (1511–1870) *Lateran V, Trydent, Watykan I*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, [tłum. A. Baron et al.], Kraków 2004, s. 743.

⁹ K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 1: *Od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 196.

¹⁰ M. Brzozowski, *Marcin Białobrzeski...*

częsta i intensywna. U Białobrzeskiego jednak, jak już wspomniano, dotyczy ona wszystkich herezji, które przeciwstawiają się katolickiej wykładni. Interpretacja następujących po sobie zdań perykop ewangelicznych sprowadzała się do przedstawienia kolejnych dogmatów, prawd wiary, czynności liturgicznych czy elementów sprawowania kultu. Jeśli podczas takiej interpretacji Białobrzeski napotykał odmienności między wykładnią Kościoła rzymskokatolickiego a innego obrządku lub sekty, omawiał je dogłębnie. W ten sposób stworzył wyczerpujący wykład spornych miejsc Pisma Świętego i przegląd herezji, które na ich podstawie powstały. W kazaniu wygłoszonym na pogrzebie króla Zygmunta Augusta biskup i opat wyraził następującą pochwałę króla: „Pan nasz nieboszczyk w to ugodzić umiał, że nigdy do szkodliwego rozerwania między niezgodnymi w wierze nie przyszło, acz się do złego częstokroć barzo zanosilo”¹¹. Jest to swoista pochwała tolerancji religijnej i zachowania pokoju między różnowiercami. Mirosław Korolko odczytuje to jako obraz światopoglądu biskupa kamienieckiego, który mimo wyraźnej niechęci do heretyków i mimo stanowiska episkopatu, który dążył do wzmocnienia katolicyzmu na ziemiach Rzeczypospolitej, a które Białobrzeski oficjalnie podzielał, nie uznawał rozwiązań siłowych i uważał, że „naukę Chrystusową należy upowszechniać nie za pomocą oręża, lecz przez nacechowaną miłością perswazję”¹². Jest to również przyczynek do opisu sytuacji, jaka panowała na ziemiach Rzeczypospolitej po upowszechnieniu się na nich nauk protestanckich. Na pierwszy plan w postylli wysuwa się nie tyle rys polemiczny, ile aspekt pozytywny, racjonalistyczny.

Jest ona dla wiernego czytelnika polskojęzycznego przybliżeniem dorobku zarówno ojców Kościoła, jak i ówczesnych myślicieli i historyków. Inspiracją i źródłem materiału inwencyjnego było z pewnością dzieło karmelity Thomasa Beaulxamisa *Homiliae in omnia*,

¹¹ M. Białobrzeski, *Kazanie na pogrzebie Zygmunta Augusta*, w: *Kazania funeralne*, oprac. K. Panuś, M. Skwara, Kraków 2014, s. 88.

¹² M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*, Warszawa 1974, s. 63.

quae per Quadragesimam leguntur Evangelia, wydane w 1576 roku, a więc na krótko przed powstaniem postylli. Innym źródłem były *Cornelii Jansenii [...] Commentariorum in suam Concordiam ac totam Historiam Evangelicam*, w których Korneliusz Jansen Starszy podał egzegetyczny i patrystyczny komentarz do czterech Ewangelii. W wielu przypadkach Białobrzeski podaje analogiczne odniesienia do ojców Kościoła – czy jest to dzieło przypadku, czy też świadome naśladownictwo, niełatwo o tym wydać pewny sąd; odwołanie do dzieła tego teologa w marginaliach może wskazywać na tę drugą możliwość. Marcin Białobrzeski nie sięga po inwektywy, wielokrotnie zdradza oburzenie i irytację („Kiedy by to rzekł i napisał powszechnego rzymskiego Kościoła Doktor który, jakie by nań krakanie, jakie wołanie, jakie by łajanie było! Lecz iż Luter, który się zowie piątym ewangelistą, wtórym Elijazsem, prorokiem, który skały kruszy, to mówił – a to od niego wszystko wdzięcznie przyjmują”¹³), jednak konsekwentnie obstaje przy rzeczowej polemice.

Odżegnywanie się od retoryki było w szesnastowiecznej literaturze europejskiej toposem, mającym źródła w Erazmowym *Ciceronianusie*, przy czym sama realizacja utworu literackiego często pozostawała w sprzeczności z deklarowaną rezygnacją. Marcin Białobrzeski również zapowiada podawanie w kazaniu „prosto i łacwie” „prawdy szczerzej”, „bez sofistycznej”; epitetów „dworny” i „subtylny” używa jako wartościujących ujemnie daną rzecz, szczególnie w odniesieniu do bezużytecznych badań i dywagacji. Deklarowana prostota i dystans wobec dworskości nie pozostają jedynie postulatami bez pokrycia. Sprzyja temu sama właściwość gatunku postylli, o której była mowa powyżej. Kaznodzieja rezygnuje także z chwytów przyciągających uwagę we wstępach do kazań, z afektowanej skromności, nie używa amplifikacji, ogranicza części narracyjne, trzyma się zasadniczo porządku Ewangelii, pozwalając sobie jednak na dygresje, w pole-

¹³ M. Białobrzeski, *Postylla orthodoxa, to jest Wykład świętych Ewangelij niedzielnych i święt uroczystych przez cały rok [...]. Część pierwsza, od Adwentu do Wielkiejnocy*, Kraków 1581, s. 438.

micznym aspekcie kazań pozostaje stonowany i rzetelny. Ten właśnie aspekt kazań sprawia, że ich konstrukcja retoryczna była w całości nakierowana na odbiorcę –

hipotetycznego, wyposażonego w sprecyzowany zespół przekonań, który stawiał opór i w ten sposób włączał się jako pozornie zewnętrzny i milczący wprawdzie, ale ważny partner dialogu, ponieważ wszelkie wypowiedzi w obrębie tekstu obliczone były na jego świadomość, na rozeznawany przez niego system wartości i stosunek do świata¹⁴.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że kazania Białobrzeskiego realizują model określony przez Steca mianem „podwójnej dialogowości”. Kaznodzieja polemista prowadzi bowiem dialog nie tylko z tymi, do których mówi, ale też z tymi, o których mówi. Najwyraźniej struktura ta ujawnia się w stawianych pytaniach: „Pytasz, czemu?” – skierowanych do odbiorców bezpośrednich oraz „Pytałby, czemu?” – skierowanych do oponentów. Trudno sądzić, aby wśród słuchaczy kazań znaleźli się różnowiercy, polemika z nimi rozgrywana była pośrednio – bezpośredni, katoliccy odbiorcy mieli wysłuchać odparcia innowierczych zarzutów, by potem, już poza kościołem, w miejscu debaty móc podjąć rzeczową dyskusję.

Zasadniczy tekst kazań jest w całości napisany w języku polskim (również wszelkie cytaty), wolny od niezrozumiałych wskazówek bibliograficznych i źródłowych. Te informacje znajdują się w marginaliach, pisanych w trzeciej osobie, zdających się raczej dziełem redaktora, w samym tekście pojawia się jedynie zdawkowe „pogański poeta” lub „jeden”, „pewien”. W ten sposób słuchacz nie otrzymywał niezrozumiałych informacji, a niewykształcony ksiądz zostawał zaopatrzonej w warsztat pozwalający mu się doksztalić. Białobrzeski często parafrazuje wypowiedzi Jezusa lub innych bohaterów Ewangelii, rozwija je, by pokazać, co mieli na myśli. Bardzo często po przytoczonym zdaniu Jezusa umieszcza zwrot „Jakoby rzekł”, będący

¹⁴ W. Stec, *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988, s. 30.

kalką łacińskiego zwrotu *quasi dicat*. Po takim zwrocie następuje parafraza, dopowiedzenie tego, co mogłoby być w wypowiedzi Chrystusa niezrozumiałe, wyjaśnienie pewnych realiów, odwołanie do innych miejsc w Piśmie Świętym, w których opisano podobną sytuację. Zdarzenia ewangeliczne interpretuje nie tylko na poziomie literalnym, ale też alegorycznym, moralnym i anagogicznym. Przykładem może być *Kazanie na Ewangeliję w II niedzielę Postu*, w którym wiara Syrofenicjanki zostaje zinterpretowana jako wzór do naśladowania dla wierzącego, ale też jako wizerunek Kościoła zwracającego się do Pana w potrzebach.

Elokucja kazań sprowadza się w dużej mierze do tego, że prawdziwość wiary katolickiej jest nieustannie zderzana w szyku antytetycznym z prawdami uznawanymi przez innowierców, przez co kazania zyskują wymiar komparatystyczny. Białobrzeski porównuje głównie prawdy wiary, ale także liturgię, „cerymonije”, zwyczaje, a nawet architekturę. Choć stosuje często zdania porwane, to jednak rzadko używa finalnego szyku orzeczenia i antycypacyjnego szyku zdań. Przeważają zdania proste lub złożone w sposób nieskomplikowany, szczególnie częste są proste antytezy. Trudno osądzić, czy kazania z tego zbioru zostały kiedykolwiek wygłoszone, a jeśli tak, to czy wszystkie, czy tylko część. *Kazanie o przyjmowaniu ciała i krwi* z pewnością zostało zrealizowane na kazalnicy. Pojawiają się w nim sygnały bezpośredniego kontaktu z publicznością, pozostałe natomiast zawierają uwagi w stylu „o tymem pisał na inszym miejscu”, wskazujące na proces pisania. Można jednak podjąć próbę doszukania się w kazaniach scenariusza zachowań retorycznych. Uwaga odbiorcy koncentruje się na podtrzymywanej strukturze dialogowej, na pozornym dopuszczeniu do głosu i do zadawania pytań. Struktura taka sprawdza się zarówno w literaturze mówionej, jak i pisanej. Ponadto Białobrzeski często wtrąca wyjaśnienia, tłumaczenia niezrozumiałych zwrotów; jest to przerwanie głównego wywodu, zwrot do publiczności z wyjaśnieniem, coś, co nie tylko ma pomóc w zrozumieniu, ale też wzbudzić sympatię i przychyłność. Autor rzadko odwołuje się do uczuć, tak jak rzadko stosuje wykrzyknienia. Przeważa

zdecydowanie wewnętrzna topika inwencyjna, żywiołem kaznodziei jest myśl i intelektualny dyskurs.

W dyskusjach i polemikach toczonej między katolikami a różnowercami na przełomie XVI i XVII wieku poczesne miejsce – obok tematu miejsca Chrystusa w Trójcy Świętej i jego natury boskiej i człowieczej – zajmował temat Eucharystii. Najwięcej wysiłku i uwagi wkładano w dyskusje na temat sposobu obecności ciała i krwi Pańskiej w tym sakramencie, charakteru ofiarniczego i urzeczywistniającego sprawowanej liturgii, wreszcie kształtu poszczególnych obrzędów, między innymi właśnie udzielania Komunii Świętej bądź to pod jedną tylko, bądź pod dwiema postaciami. Pragnienie przyjmowania Eucharystii pod postaciami chleba i wina przez wiernych zostało dobitnie sformułowane przez Jana Wiklefa, Jana Husa, a powtórzone przez Marcina Lutera i Jana Kalwina. Z opisów ewangelicznych¹⁵ jasno wynika, że Jezus ustanowił sakrament Eucharystii pod dwiema postaciami, chleba i wina, a znak wina w myśli teologicznej był rozpatrywany w kontekście zarówno odkupieńczej męki Chrystusa, a co za tym idzie ofiarniczego wymiaru Eucharystii¹⁶, jak i eschatologicznej uczyt zbawionych. Przyjmowanie więc Komunii pod obiema postaciami przez całą wspólnotę pozwalało na pełne ukazanie bogactwa tych znaków i odniesienie się zarówno do symboliki chleba, jak i wina. Analiza listów i katechez ojców Kościoła oraz najstarszych opisów Eucharystii wykazuje, że zwyczaj udzielania Komunii Świętej pod tymi dwiema postaciami był powszechny w starożytności i we wczesnym średniowieczu¹⁷. Później stopniowo zanikał, w drugiej połowie XIII wieku św. Tomasz z Akwinu opisuje udzielanie ludowi Komunii pod jedną postacią jako ugruntowaną praktykę. Odejście od pierwotnego sposobu było podyktowane

¹⁵ Mt 26; Mk 14; Łk 22.

¹⁶ J. Możejko, *Praktyka Komunii świętej pod obiema postaciami*, „Liturgia Sacra” 20 (2014), nr 2(44), s. 378.

¹⁷ M. Zachara, *Komunia święta pod obiema postaciami*, „Pastores” 65 (2014), nr 4, s. 124.

racjami praktycznymi, w rozumieniu teologicznym nie pojawiła się żadna przesłanka, która nakazałaby wstrzymywanie udzielania wiernym sakramentalnego znaku wina. Jako powody wymieniało się i wymienia nadal trudność w oszacowaniu właściwej ilości wina potrzebnej do konsekracji, przesadną obawę co do niewłaściwego obejścia się z konsekrowanym winem, szczególnie podczas zanoszenia go do chorych lub więźniów, niechęć do picia z jednego naczynia przez wiele osób z powodów higienicznych, nierówną dostępność wina w niektórych miejscach czy udzielanie dwóch postaci sakramentalnych niepełnoletnim.

Głównymi dwoma celami kazania na dzień wieczery Pańskiej Marcina Białobrzeskiego są ukazanie niewspółmierności niewielkiej wagi problemu postaci eucharystycznych wobec ogromu miejsca, jakie poświęca się mu w polemikach, przy zaniedbaniu innych, o wiele ważniejszych kwestii związanych z Eucharystią, a także przeprowadzenie dowodu o zupełnej wystarczalności do zbawienia przyjmowania Komunii pod postacią chleba. Wokół tych tez Białobrzeski gromadzi argumenty zarówno skrypturystyczne, z pism ojców Kościoła i z tekstów Soboru Trydenckiego, jak i argumenty naturalne.

Temat kazania zaczerpnął z Ewangelii Janowej: „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował”¹⁸ (J 13,1), wskazując na ofiarę eucharystyczną, ustanowioną w Wieczerniku, a przypiętą na Golgocie, jako największy znak miłości Chrystusowej. W części egzordialnej kazania wymienia dwojakie dobrodziejstwo, które uczynił Chrystus z miłości do człowieka, a mianowicie ustanowienie ofiary eucharystycznej i kapłaństwa. Sakrament kapłaństwa został przez Białobrzeskiego rozwinięty uprzednio w katechizmie, kazanie zostało całkowicie poświęcone Eucharystii. W części narracyjnej kaznodzieja opisuje szerzej powody, dla których Chrystus pozostawił swoje ciało i krew pod postaciami chleba i wina. Było ich kilka, jednak najważniejszy to ustanowienie jedności i miłości –

¹⁸ Cytaty biblijne za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* [Biblia Tysiąclecia], wyd. 4, Poznań 1984.

na wzór jedności chleba utworzonego z wielu ziaren i wina wytoczonego z wielu gron. Jedność, o którą gorąco prosił Chrystus w modlitwie podczas ostatniej wieczerzy, została zniweczona przez roztrząsanie podrzędnych kwestii związanych z poszczególnymi obrzędami. Białobrzeski wymienia trzy najpoważniejsze rozłamy na tle różnego podejścia do Eucharystii: schizmę między Kościołami wschodnim a zachodnim, której jednym z powodów była niezgoda co do używania kwaszonego bądź praśnego chleba, odłączenie się Kościołów reformowanych, spowodowane między innymi różnicą w pojmowaniu obecności Chrystusa w sakramentalnych znakach, oraz zupełne rozłączenie postaci chleba i wina, udzielanych w Komunii osobno. W tej pierwszej części najpierw został zawarty wykład pozytywny o jedności chrześcijańskiej, wypływającej z miłości traktowanej jako pierwsze spośród przykazań, z którym to wykładem zostały skonfrontowane przeciwne mu nauki.

W kolejnej, najobszerniejszej części kazania, *argumentatio*, Białobrzeski najpierw przytacza trzy kontrargumenty różnowierców, które następnie zbija, budując na tym wykład pozytywny o sakramentach w ogólności, a o sakramencie Eucharystii w szczególności. Są to po kolei: przekonanie o konieczności przyjmowania ciała i krwi Chrystusa w celu otrzymania życia wiecznego, wynikające z jego słów: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53); przykład płynący z ostatniej wieczerzy, kiedy to sam Chrystus rozdawał i chleb, i wino; użyte przez Jezusa podczas tejże wieczerzy słowo „wszyscy”, które zobowiązuje Kościół do udzielania obu postaci całej społeczności wiernych. Opat określa te argumenty jako zbyt mało znaczące, by zagroziły jedności chrześcijan, a wykorzystywanie ich do szerzenia rozłamów uważa za nadużycie i zapowiada wyjaśnienie każdej z tych kwestii. W tym miejscu następuje pozytywny wykład, dlaczego Komunia Święta jest udzielana świeckim pod jedną postacią. Najpierw zostają przytoczone argumenty historyczne: Jezus w Emaus i św. Ignacy Antiocheński udzielali Komunii tylko pod postacią chleba, taki sposób spowodowany był przez wzgląd na osoby składające ślub nazireatu, podejmujące tym samym abstynencję,

w Polsce tradycja tylko chleba panowała od samego przyjęcia chrztu. Biskup przypomina, że już sobory w Konstancji i Bazylei wstrzymały postać wina, by uśmierzyć liczne herezje. Miało to na celu zapobieżenie nestoriańskiemu zwyczajowi konsekracji pojedynczych postaci eucharystycznych, a także niewierze w prawdziwą obecność Jezusa w sakramentalnych znakach, zapoczątkowanej przez Berenariusza, a kontynuowanej przez Ulricha Zwingliego i Jana Kalwina. Postanowienia soborowe miały ukrócić też teorie, według których wino jest cenniejszą postacią eucharystyczną, oraz nieuszanowanie – często nieintencjonalne – tej postaci podczas udzielania Komunii chorym lub zgromadzonym.

W końcu Białobrzeski zwraca uwagę na to, że niektórzy ludzie z różnych przyczyn nie mogą spożywać wina, a także są takie krainy, gdzie wino nie występuje i jest bardzo drogie, wobec czego udzielanie Komunii pod postacią wina jest niezasadne. Wykazawszy, dlaczego wino jako znak eucharystyczny nie jest powszechnie udzielane, wskazuje na kompletną wystarczalność samego znaku chleba, opierając się na czterech fragmentach z Ewangelii św. Jana, w których Jezus mówi o chlebie życia (J 6,35), zapowiadając ustanowienie Eucharystii. Białobrzeski tłumaczy, że kapłani sprawują i przyjmują Eucharystię pod dwiema postaciami, by ukazać pełnię sakramentalnego znaku, jednak pochodzące z konsekracji zdanie „bierzcie i pijcie z niego wszyscy” już w samym momencie ustanowienia Eucharystii nie obejmowało na przykład 72 uczniów czy też niewiast. Na koniec, w części peroracyjnej, kaznodzieja inicjuje modlitwę o Ducha jedności i miłości oraz głosi chwałę Boga. Jak wynika z wiersza dołączonego do osobnej edycji tego kazania, spotkało się ono z wdzięcznym przyjęciem przez mieszkańców Podola.

Podstawa edycji

Marcin Białobrzeski, *Postylla orthodoxa, to jest Wykład świętych Ewanjelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok, z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła Powszechnego, z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi z pilnością napisany [...]. Część pierwsza, od Adwentu do Wielkiejnocy,*

Kraków: Jan Januszowski, 1581, BJ Cim. 8061. Tekst skolacjonowano z: Marcin Białobrzski, *Kazanie o przyjmowaniu ciała i krwi Pana Jezusa Krysta pod jedną osobą*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1579, BN. XVI.0.522adl.

Zasady wydania

1. Samogłoski. Druk postylli pochodzi z oficyny Łazarzowej, która wykazywała się starannością w redakcyjnym opracowaniu tekstów i stosowała oznaczenia samogłosek jasnych i pochyłonych. W transkrypcji nie wprowadza się jednak rozróżnienia na *a* jasne i pochyłone, natomiast zachowuje się wszystkie oznaczenia kreskowania *o* i *e* za zabytkiem, by pokazać, na jakim etapie ścieśniania i pochylenia długiego *o* i *e* znajdował się język polski pod koniec XVI wieku. Zachowuje się również formy wariantywne świadczące o procesie wyrównań analogicznych przegłosu polskiego: *rzemieśle*, *świętości*. Modernizuje się nieliczne przypadki braku nosowości w zaimkach osobowych i wyrazie *zasię*, aby zachować konsekwentnie to rozróżnienie, a także wariantywne i niekonsekwentne przypadki wtórnej nosowości; pozostawiono jedynie występujący konsekwentnie zapis *zwolęnicy* i *męczeństwo*. Zachowano również zapis *miedzy* – mimo że jego wtórna nosowość weszła do normy języka polskiego, tu jednak występował bez nosowości. Zmodernizowano zapis *y* w funkcji spójnika, *y* przed spółgłoską w funkcji *i* niezgłoskotwórczego, *y* przed samogłoską transkrybuje się jako *-ij* lub *-yj*: *historyja*, *dyjakon*. *I* w pozycji interwokalicznej oraz w nagłosie przed samogłoską oddaje się jako *j*. Zapis *przydzie* transkrybuje się jako *przyjdzie*, *boy* jako *boi*, *Anyoł* jako *anjoł*, *Chrześciańskiey* jako *chrześcijańskiej*. Nagłosowe *u*, zapisywane za pomocą litery *v*, zarówno majuskułne, jak i minuskułne, zmodernizowano do *u*.

2. Spółgłoski. Dźwięczność modernizuje się do współczesnej wymowy (np. *rozprószca*, *rózdźka*), także w wypadkach bezdźwięcznych przed sonornymi, gdy ewentualne zachowanie bezdźwięczności byłoby słyszalne w realizacji dźwiękowej, jednak z uwagi na wariantywność i brak konsekwencji takiego zapisu (*zmysły/smysły*, *smiłowac/zmiłowac*) je również się modernizuje. Zlikwidowano znaki podwójnej

miękości (*śi, ci, zi, dzi* : *si, ci, zi, dzi*). Długie *f* transkrybowano jako *s* lub *ś*, zgodnie z pisownią dzisiejszą (*iafny – jasny, iefli – jeśli*). Wyrazy *sftało* (łac. *fieri*) i *sftąpił* jako *zstało, zstąpił*. W druku sporadycznie pojawiają się przypadki mazurzenia i szadzenia (*cynił, czasz*); zostały one zmodernizowane. Doprowadzono również do współczesnej wymowy wariantywny zapis *llł* (*kapłaństwa, kazał, żalofné*), a pozostawiono konsekwentny zapis *naszładować*. Zrezygnowano z zapisu miękości w (*krew*). Zmodernizowano pisownię małych i wielkich liter, a brak konsekwencji w zapisie *kościół/Kościół* rozwiązano, stosując współczesne rozróżnienie na *kościół* jako budynek i *Kościół* jako wspólnotę. Nazwy sakramentów zapisano małą literą, z wyjątkiem *Komunii*. Wielkie litery zastosowano we wszystkich formach wyrazów *Bóg* i *Pan*, gdy chodzi o Boga, oraz *Mesyjasz, Dzień Święty* (Pascha), *Koncylijum* (gdy chodzi o nazwę konkretnego soboru), *Matka, Panna* (gdy chodzi o Maryję), *Doktor* (gdy chodzi o tytuł doktora Kościoła w odróżnieniu od pospolitej nazwy uczonego) oraz w nazwach świąt i okresów liturgicznych – *Wielki Post, Adwent*. Pisownia *nie* z czasownikami, przysłówkami i przymiotnikami została uwspółcześniona (*nie przepomniał, niemały*). Partykuły *-by, -byś, -ć, -ś, -ż, -że* zapisano razem, zgodnie z dzisiejszą pisownią, partykuły *-li* i *-ci* natomiast rozłącznie (*iż ci, czy li*). Zrosty pozostawiono zgodnie z zapisem w zabytku, z uszanowaniem wyczucia etymologicznego pisarza (*dla tego* w znaczeniu 'po to', *niskąd inąd, Wielkąnocą*). Zostawiono w formie stopnia najwyższego pierwotną grupę *na* (*nawyzszym*), a także oboczność *abo/albo*, zmodernizowano podwojenie spółgłosek w wyrazie *ossoba*. Nazwy własne zasadniczo pozostawiono za zabytkiem jako świadectwo stopnia przyswojenia wyrazów obcych (*Izraelite, Korynty*). Uproszczone zapis *th* w wyrazach spolszczonych (*katholicki, katedrze*). Literę *x* zastąpiono w wyrazach spolszczonych przez *ks*, z wyjątkiem tytułu dzieła *Postylla ortodoxa*, który zdążył się upowszechnić. *Ph* transkrybowano jako *f*. Skrót *s*. rozwinięto do *święty* (w zależności od użytego przypadku). Zachowano w całości końcówki i formy fleksyjne za przekazem jako świadectwo ówczesnego stanu językowego.

3. Interpunkcja. Jeśli chodzi o interpunkcję, to w druku postylli Białobrzeskiego można spotkać trzy podstawowe znaki interpunkcyjne: ukośnik, dwukropki i kropkę. Rzadziej pojawia się pytajnik, średnik i nawias. Jest to sześć znaków opisanych przez Alda Manucjusza Młodszego w *Orthographiae ratio*, na której wzorował się Jan Januszowski. Podział tekstu za pomocą dwukropków i kropek w druku ma charakter retoryczny, dzieli tekst na periody, starano się zachować go przy użyciu średników, półpauz i kropek. Z kolei podział tekstu ukośnikami ma charakter bardziej logiczny – oddzielają one na przykład elementy wyliczeń, wtrącenia, proste przeciwstawienia. Ten podział starano się zmodernizować i oddać przy użyciu przecinków i dywizów. Cytaty najczęściej kończą się kropką, mimo że często po nich zdanie jest kontynuowane, zaznaczano je więc cudzysłowami, po których następują przewidziane w danym miejscu znaki przestankowe. Pozostawiono za przekazem znak akapitu ¶, który porządkuje tekst w podpunkty.

***Kazanie o przyjmowaniu ciała i krwi Pana Jezusa Chrystusa
pod jedną osobą,***

które to w sobie zamyka, jeśli z potrzeby zbawienną ma być przyjmowana dwoja osoba i dla czego pohamowana jest jedna osoba Sakramentu. Ewanjelija, która jest napisana przez Jana świętego w kapitule 13¹⁹.

Wiadoma rzecz jest, że Pan Chrystus między wielą dobrodziejstw swych, które narodowi ludzkiemu pokazać raczył, i to znaczne i wielkie dobrodziejstwo uczynił, iż pociechę nieosiórciałości wszystkim wiernym zostawił; i przeto Jan święty to u siebie uważając, tak pisze: „Chrystus Pan umiłował swę nie na czas krótki, ale prawie do końca umiłować je raczył”. Lecz by spytał kto: „Czym je umiłować raczył?”. Tedy łatwo to umiłowanie każdy pokazać może, że niczym innym, jedno wielkimi swymi dobrodziejstwami, które bez zasług naszych Pan nam uczynić raczył. Wielkie dobrodziejstwo jest, że będąc w kształcie Bożym a wieczną formę Bożą na sobie mając, kształt człowieczy w wielkiej pokorze przyjął; wielkie dobrodziejstwo jest, że z nas – Bożych nieprzyjaciół – przyjaciół poczynił; wielkie dobrodziejstwo jest, że tajemnice wszystkie Ojca swego nam objawił – ale i to między innymi wszystkimi nieposłedniejsze, gdy dla zbawienia naszego cierpieć miał, nas osiórciałami nie zostawił, a wiedząc, że chleb, którego w pracy się dorabiamy, jest chleb boleści, tedy na pociechę każdemu wiernemu swemu zostawił chleb radości, który by nie tylko ciało posilał, ale i duszę od

Ioan. 13, ver. 1

Philip. 2, ver. 6

Roma. 5, ver. 10

Ioan. 15, ver. 15

Ioan. 14, ver. 18

Pan Chrystus
ciało swe dał
na pociechę wiernym.

¹⁹ Por. opis ostatniej wieczerzy – J 13,1–38. Zgodnie w ówczesną praktyką kaznodziejską Białobrzęski najprawdopodobniej tłumaczył wszystkie cytaty z Pisma samodzielnie.

wiecznej śmierci wedle obietnicy jego zachowywał. Toć jest wypełnienie oniej obietnicy, którą Pan do tłuszczej żydowskiej mówić raczył: „Ojcowie waszy jedli manę na puszczej, a przedsię pomarli”. Obiecał tedy Pan już nie chleb łez i boleści, ale chleb wiecznego żywota, gdy mówił: „Chleb ten, który ja wam dam, ciało moje jest, które ja dam za żywot wszytkiego świata”. Masz tedy, chrześcijański człowiecze, poznać to wielkie dobrodziejstwo Pańskie, bo coć obiecał, toć ziscił, a ziscił w ten czas, jako ewangelista powiada: „Przed onym Dniem Wielkonocnym, kiedy wiedział Pan, że godzina jego już przychodziła, aby przeszedł z tego świata do Ojca”.

Ioan. 6, ver. 49

Ioan. 6, ver. 51

Ioan. 13, ver. 1

Psal. 71, ver. 16

Abowiém tam wieczerzą uczyniwszy, obiecany chleb żywota nam wiernym swym zostawić raczył i ziscił w tym ono prorocstwo Dawida świętego: „Będzie zboże na ziemi, zrodzi się na wysokich pagórkach, będzie przeniesion nad wszytki Libany owoc jego, a będzie z miast kwitnął jako kwiatki polne”. Toć to zboże jest to, jako i żydowscy rabinowie ukazują, które Mesyjasz przyszły na wszytkich miejscach tak górzystych, jako i równych, tak we wsiach, jako i w miastach zostawić miał, a prawdziwie sam siebie w tym to chlebie tego zboża wszytkim wiernym swym użyczyć ku używaniu miał. Tenże Mesyjasz nie tylo swą bytność między ludźmi zostawić, ale téż i kapłaństwo ono wieczne wedle porządku Melchizedekowego²⁰ miał postanowić, i sam miał zostać tym, któremu by ofiarowano – miał zostać tąż Ofiarą i tym jest, bo on jest ustawcą kapłaństwa, także i ofiary, i tym jest, komu ofiarują. Nie tylo tedy, że

Ziscił kapłaństwo
Melchizedekowe.

²⁰ Melchizedek – kananejski król i kapłan, wyszedł na spotkanie Abrahama po jego zwycięstwie nad koalicją państw mezopotamskich, niosąc dar chleba i wina; był on ukazywany jako idealny kapłan i zapowiedź ofiary eucharystycznej (Ps 110,4).

sie Kapłanem zstał w tym chlebie nad wszytki rzeczy wysokié wywyższonym, ale i tóż kapłaństwo postanowiwszy, choć mu tę ofiarę ofiarują, on jest przedsię tego kapłaństwa przednim i nawyższym Kapłanem.

¶ Dwoje tedy dobrodziejstwo na jednéj wieczerzėj nam zostawić raczył:

Naprzód, że sie zstał Kapłanem naszym wiecznym, zstał sie Ofiarą naszą niekrwawą wieczną, zstał sie Jednaczem do Boga Ojca wiecznym.

Nauczył téż nas, jako jego kapłaństwo nie w ofiarach ani we krwi bydłęcój, ale w chlebie i w winie jest i ma być zachowané aż na wieki, bo taki odnosi tytuł od proroka: „Ty jesteś kapłan na wieki, wedle porządku Melchizedeka”, w którym to kapłaństwie tak sie Pan Bóg ukochać raczył, że ono kapłaństwo Aaronowé dla tego Mesyjaszowégo z lubości swéj zniósł, mówiąc przez proroka: „Nié mam ja z wami (do Żydów mówi) ani w was woléj mojej i ofiary nie przyjmę z ręku waszych, abowiem od wschodu słońca aż do zachodu wielkié jest imię moje między pogany, przeto że imieniu mojemu na każdym miejscu będzie ofiarowana ofiara czysta”. Tęć Pan sobie wdzięczną ofiarę ukazać raczył, która nie w Jeruzalem, Kościele Salomonowym, ale po wszytkim świecie, a jakoś Dawida przed tym słyżał, po górach, po równiach, po wszytkich wysokich miejscach miała być ofiarowana, a nie ofiara chwały, ale ofiara, która nie sercu, ale miejscu przypisana jest, bo mówi: „Na każdym miejscu od wschodu słońca aż do zachodu”. Ofiara tedy ta miała być więtsza i poważniejsza niż żydowskié ofiary, a zatym Panu Bogu milsza. Czemu? Daje Paweł święty przyczynę: że Mesyjasz Jezus Chrystus zstał sie Sprawcą lepszégo Testamentu, prze to że trwając na wieki, wiecznym jest Kapłanem i wiecznie zbawia. Lecz o kapłaństwie Chrystusowym żeśmy dostatecz-

Psal. 109, ver. 4

Malach. 1, ver. 10.
Kapłaństwo, które jest Panu Bogu po wszytkim świecie wdzięczné.

Hebrae. 7, ver. 22.
Czemu to uczynił.

nie w *Katechizmie* pisali²¹, tu dalej o nim mówić nie chcemy. Dosyć jest, żeśmy pokazali Chrysta Pana być wiecznym Kapłanem nie z strony tylko osoby jego, ale z strony kapłaństwa jego, z strony urzędu, który urząd nie tyło sam na sobie odniósł, ale i inszym w szafunek podał, gdy mówił: „To, com ja czynił teraz na wieczerzy swojej, ilekroć czynić będziecie, na pamiątkę moją będziecie czynić”; nie tylko używać, ale też i ofiarować, bo to słowo *facere* – to jest „czynić” – Pismo Święte wykłada, że sie ma rozumieć „ofiarować”²², jako o tym masz u proroków. Kiedyż tedy to Pan uczynić raczył, że sie Kapłanem zastał i kapłaństwo nowego Testamentu nam zostawił? Jan święty w dzisiejszej Ewanjelijej powiada: w ten czas, kiedy sprawił wieczerzą, kiedy Ojciec niebieski dał mu wszystko w ręce i wiedząc, że poszedł z Boga i do Boga Ojca szedł, wiedząc też, że sie ono Pismo już wypełnić miało – ten, który chleb z nim jadł, miał podnieść przeciwko niemu zradę swą – w ten to czas i wieczne kapłaństwo nam zostawił, i pod osobą chleba i wina własné ciało swoje i krów tak raczył postanowić, że, jako Augustyn święty daje o tym świadectwo, „sam siebie w rękach swych nosił, sam siebie zwolęnikom swym podawał”²³. A by też Augustyn święty tak jaśnie tego nie podał w wykładzie swym, tedy sam Pan Chrystus znacznie to pokazuje, że tak jest, gdy mówi: „Bierzcie, jédzcie, to jest ciało moje; bierzcie, pijcie, to

Lucae 22, ver. 19;
1 Cor. 2, ver. 24

Facere pro offerre.

Facere pro offerre.

Levit. 23, ver. 10;
Ezech. 45, ver. 20
et 46, ver. 15

Kiedy to uczynił.

Ioan. 13, ver. 3;
Psal. 40, ver. 10

Co nam dać raczył.

Aug[ustinus] in
Psal[mum] 98

Matt. 26, ver. 26

²¹ Por. M. Białobrzeski, *Katechizm albo Wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej* [...], [b.m.w.] 1567, s. 285, 293, 341–343.

²² Argumentacja filologiczna ukazująca Mszę jako ofiarę jest śladem polemiki z tymi, którzy za jedyną ofiarę uważali wyłącznie tę złożoną przez Chrystusa i którzy przeczuli temu, aby w Eucharystii wierni mieli udział w tej ofierze.

²³ Święty Augustyn, komentarz do Psalmu 33: „Nosił to ciało w swoich własnych rękach” (św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 1–36*, przeł. i wstęp J. Sulowski, oprac. E. Stanula, Warszawa 1986, s. 330).

jest krew moja”. Toć każdemu znaczna rzecz być może i jasna, żeć nie co inszého, jedno swé ciało własné pod osobą chleba im podawał. I przeto tenże Augustyn święty, temu sie dobrze przypatrzwszy, tak o tym swé wyznanie dał: „Ciało, które Chrystus Pan z czystej Pan-ny wziął, tóż nam ciało ku używaniu dał”²⁴.

¶ Bylić kafarnaite²⁵, są i po dziś dzień, którzy na kształt przodków swoich mówią: „Jako to być może? Jako nam może dać ciało swé ku jedzeniu? Twarda to mowa”²⁶. I jać tak powiadam tobie, że twarda. Ale pytasz, komu twarda? Czy apostołom? Czy kafarnaitom? Czy wiernym Chrystusowym? Czy niewiernym? Wiernym nie twarda to mowa, bo mówią z apostoły: „Panie, słowa wiecznego żywota masz, nie jest tobie nic niepodobnego, słowa twoje duch i żywot są, nie pójdziem od ciebie, nie odwrócim sie od słów twoich, będziemy im wierzyć, boś ty jest prawda, będziemy ich słuchać, bo wiemy, iżeś mistrz prawdziwy i drógi zbawiennój prawdziwie uczysz”. Niewiernym tedy kafarnaitom i ich naszladówcom, sakramentarzom, kalwinistom, zwinglijanom²⁷ twardé to słowa, prze to iż nie chcą zniewolić rozumu swego pod posłuszeństwo wiary. Nie kafarnaitom tedy, ale wiernym Pańskim własną bytność ciała

Kafarnaite byli i są.

*Ioan. 6, ver. 68;
ibidem, ver. 63*

*Ioan. 14, ver. 6;
Matt. 22, ver. 16*

2 Cor. 10, ver. 5

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ Kafarnaici zakładali, że w Eucharystii spożywa się ciało Chrystusa w rozumieniu biologicznym; nazwani tak od pytania, które Żydzi zadawali sobie w Kafarnaum: „Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?” (J 6,52).

²⁶ Aluzja do J 6,60: „Twarda jest ta mowa; i któż jej słuchać może?”, *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy J. Frankowski, Warszawa 1999.

²⁷ *Sakramentarzom...* – zaprzeczającym rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystii; byli to przede wszystkim Ulrich Zwingli, Andreas Karlstadt i Jan Oekolampad; wszyscy członkowie wymienionych grup nie uznawali substancjalnej obecności ciała Chrystusa w Eucharystii.

Pańskiego pod osobami widomými dowodzić będziemy, którą bytność jako zostawił Pan pod osobą chleba i wina, słowa wieczerzėj Pańskiej ucza.

Ale by pytał: „Dlaczego Pan pod témi osobami, a nie pod inszými to używanie ciała i krwi swėj zostawić raczył?” Są tego pewné i słuszne przyczyny. A iż je potrzeba człowiekowi chrześcijańskiemu wiedzieć, po-każemy je co nakrócėj.

I. Dla siebie.

¶ Naprzód uczynił to dla siebie, Pan, potym dla nas. Chciał Pan w takich rzeczach postanowić ustawę swoją, które są napospolitsze na świecie i przez których żywot człowieczy być nie może, aby sie żaden nie wymówił albo niepodobnością, albo jaką nieznamościami niezwykłych żywiołów, abowiem wszyscy bez chleba obyć sie nie mogą, każdy go zna, każdy sie oń stara.

Ale jakóż to Pan dla siebie postanowić raczył? Atoć powiem: żeby nigdy nie ustała miłość jego w nas, a jeśli by zagasła, aby sie często rozżarzała i ponawiała – tedy dla tego pod osobą chleba i wina²⁸ zostawił nam Pan ciało i krów swoją, czego sie uczyć możesz z onėj Pańskiej wieczerzėj.

Dawa Pan pod widomými znaki ciało swé niewidomie, a prawie po podawaniu mówi: „Mieszkajcie w miłości mojej, mieszkajcie we mnie, a ja w was będę; bo jako różdzka nie może pożytku dać, aż mieszka w macicy²⁹, tak i wy pożytku nie dacie, aż we mnie będziecie mieszkać”. A iż takim w miłości Pana Chrystusowej i w miłości zobopolnej pokarm swój ten zostawić raczył, było o tym dawno prorocstwo: „Uczynił Pan cudów swoich pamiątkę w tym, że pokarm dał onym, którzy

Ioan. 15, ver. 9;
ibidem, ver. 4

Psal. 110, ver. 4

²⁸ Białobrzieski różnie nazywa obie postacie sakramentu: „osoby”, „znaki”, „elementa”, „figury”.

²⁹ Tzn. w głównej gałęzi, łodydze krzewu winnego.

się go boją”. Bojaźń tu synowską, która z miłości pochodzi, prorok rozumiał – tedy takich pokarm ten jest, którzy Pana Chrystusa miłują i boją się go jako ojca łaskawego, aby go nie rozgniewali. Obyczaj miłości i wizerunek prawdziwy Jan święty opisuje, gdy Pańskie słowa powiada: „Jeśli mię kto miłuje (Pan mówi), mowę moję będzie chował” i na drugim miejscu: „Który ma przykazanie moje a chowa je – to jest wypełnia – ten jest, który mię miłuje”. Dla miłości tedy Pańskiej, aby w nas trwała, aby się często ponawiała, mamy tę ustawę nam zostawioną.

Ioan 14, ver. 23

Ibidem, ver. 21

¶ Nadto żeby pamiątka męki jego i opowiedanie niewinnej śmierci jego w nas nigdy nie zagasła, dla tego to się zstało przez Pana, co pokazując Paweł święty, mówi: „Ilekoć będziecie jeść chleb ten i kielich pić, śmierć Pańską rozgłaszać będziecie tak długo, aż przyjdzie”. Uczy Paweł święty rozgłaszać śmierć Pańską – to jest wyznawać to jaśnie, że dla grzechów naszych umarł, niewinny dla winnych – i za to mu cześć i chwałę czynić nie tylko usty mówiąc, sercem dziękując, ale chleba i kielicha używając.

1 Cor. 2, ver. 26

¶ Trzecia jeszcze przyczyna postanowienia pod widomémi osobami ciała i krwi Pańskiej jest ta, aby przez to używanie do duchownego ciała Chrysta Pana przyłączeni byliśmy; iż jako przez grzech na krzcie wziętą łaskę Bożą tracimy i z ciała Pana Chrystusowego – to jest z Kościoła jego powszechnego, którego on jest głową – odpadamy – tak zasię przez przyjęcie niewinnego ciała Pana Chrystusowego w zbor chrześcijańskiego Kościoła byliśmy wszczępieni, bo przystępując do tego ciała niewinnego naszé winné ciało ma być doświadczone i przepolerowane upamiętaniem, pokutą i rozgrzeszeniem. Toć jest, co Paweł święty rozkazuje: „Niechaj sam siebie doświadczy człowiek, a tak doświadczywszy się, z onego chleba i z onego kielicha nie-

Dla przyłączenia do duchownego ciała Pana Chrystusa.

1 Cor. 2, ver. 28

chaj używa, bowiem który by niegodnie tych znaków zwierchnich używał, będzie winien ciału i krwi Pana a Zbawiciela swego”. Tęc są przyczyny ustawy Pańskiej z strony Pana Chrystusa.

Przyczyny
z strony naszej.

Z strony potrzeby naszej są wielkie przyczyny, a między inszemi ta jest najpięrsza: bo iż figurom wszystkim staręgo Zakonu istota u nas w nowym Zakonie wykonać się miała, przeto i figura wybawienia Żydów z Egiptu, którą baranek wielkonocny znaczył, wybawienie z niewolęj szatańskięj w nas ziścić się miała – otóż jako baranka Żydowie pożywali na pamiątkę wyszcia z niewolęj egiptskięj, tak tęc i my mamy tego Sakramentu używać na pamiątkę wyswobodzenia nas z niewolęj piekielnej przez śmierć Pana Chrystusowę. Wielkać to przyczyna. Ale jeszcze więtszą pokażę, która snadź, jeśli Doktorom świętym wierzymy³⁰, więtsza jest aniż przyjmowanie osob widomych. Ta jest tedy nawiętsza przyczyna przyjmowania ciała Pańskięgo pod osobą chleba i wina: zostawienie miłości, życzliwości i sprzyjazności chrześcijańskięj. Nie darmoć w starożytnym Kościele tęc świętość zwano hasłem chrześcijańskięj miłości i życzliwości, nie darmo i Paweł święty to pokazując, tak mówi: „Jeden chleb, jedno ciało jesteśmy, choć nas

Swoboda od szatana
i piekła.
Exodi 12, ver. 14

1 Cor. 10, ver. 17

³⁰ Już św. Ignacy Antiocheński, uczeń św. Jana, był orędownikiem jedności Kościoła: „Starajcie się zatem uczestniczyć w jednej Eucharystii. Jedno bowiem jest Ciało Pana naszego, Jezusa Chrystusa i jeden kielich, by nas zjednoczyć z Krwią Jego, jeden ołtarz, jak tęc jeden biskup razem z kapłanami i diakonami”, św. Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Filadelfii*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, wybór i oprac. M. Starowieyski, wstęp M. Starowieyski, J. Miazek, A. Luft, Kraków 2014, s. 58. Podobnie św. Augustyn: *O Sacramentum pietatis! O signum vitalis! O vinculum charitatis!* (O Sakramencie pobożności! O życiodajny znaku! O więzi miłości!), *In Joannis Evangelium tractatus CXXIV*, w: *Patrologiae cursus completus. Series latina*, ed. J.P. Migne, 35, 1613 [dalej PL], przekład własny.

jest wiele, przedsię jednak wszyscy jedno jesteśmy, którzy z jednego chleba i z jednego kielicha pożywamy”. Piękne przystosowanie Pawła świętego jednego ciała z wielą rozlicznych członków do jednego chleba, który jest z wielu ziarn upieczony, i do wina, które jest z wielu gron wyciśnione, bo jako z wielości materij chleb i wino jest jedna istota, tak z wielu członków jest jedno ciało. Otóż jako w ciele jednym wszystkie się członki szanują i miłują, tak w żywiolach chleba i wina wielość materij człowiekowi smak podając, zgodę między sobą czynią. [...]

Miłość zobopólna.

Tuć by było szerokie miejsce was napomnieć, chrześcijanie, o społecznej życzliwości chrześcijańskiej, lecz iż Jan święty, apostoł i ewangelista, krótko to rozprawił, co to jest za rzecz wielka jeden drugiego przed Panem Bogiem miłować, na jego wyroku przestawszy, jegóż nauki słuchajcie: „Kto mówi, że Pana Boga miłuje, a brata swego – to jest chrześcijanina – ma w nienawiści, kłamca jest; i kto w nienawiści ma brata – to jest człowieka chrześcijańskiego – zabijacz jest ludzki”. Tu masz życzliwości chrześcijańskiej krótką naukę, jako się ma zachować i jako poważna jest u Pana Boga życzliwość miłości chrześcijańskiej.

1 Ioan. 3, ver. 15

Ale się dziwujemy wszyscy, co się zstało: miłość nade wszystko Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, Pan a Zbawiciel nasz nam zaleca, tę nam usilnie rozkazuje, dla tej nam pozostawił pod widomymi znaki ciało swé – cóż się zstało, że między chrześcijany namniej miłości zostało? I co im nabarziej rozkazano, o to namniej dbają, tak że i pogani a bluźniercy Syna Bożego przewyższają chrześcijany w miłości i w życzliwości jeden przeciwko drugiemu. Dobrzeć to było nasienie Chrysta Pana, które tłumilo i słabym czynilo królestwo szatański, lecz nieprzyjaciół człowieczy szatan tak okrutnie z kąkolem swym pośniecił, że mało tej dobrej pszenice kąkolem nie

Co Pan nawięcej rozkazuje, tego namniej między chrześcijany.

zarości³¹; bo i to hasło miłości chrześcijańskiej, skąd zgody i zyczliwości Sakrament ciała Pańskiego naświętszy do takiego roztargnienia przywiódł, że czymeśmy się jednoczyć mieli, tym nas we Zborze chrześcijańskim rozerwał, roztargał, w miłości pomieślał, uczyniwszy z miłości nieukojoną niezgodę, nieuśmierzony niepokój, nienawiść nigdy niepoahamowaną. Co jaki żal, kto to przypuści do serca, jaki smutek ludziem chrześcijańskim, którzy miłości i jedności w chrześcijaństwie pragną, dowodzić nie trzeba – żalose serca prawdziwych chrześcijan ustawicznie to czują.

Ale żebyś, chrześcijański człowiecze, obaczył, jako on wąż, czart stary, w tym tu naświętszym Sakramencie nas do niezgody przywiódł i rozerwał do nieuspokojonej nienawiści, tak ci pokazuję. Trzy rzeczy szatan wrzucił między ludzie chrześcijańskie, aby w podawaniu ciała Pańskiego Sakramentu zgodni nie byli:

¶ Naprzód około chleba uczynił rozerwanie³², iż jedni w kwaszonym, a drudzy w przasnym prawdziwej bytności i własności ciała Pańskiego pożywają. Toć uczyniło rozerwanie i wieczną a nieuspokojoną nienawiść między greckim a łacińskim Kościołem i z jednego Kościoła Chrysta Pana dwa uczyniło. Czemu jaką przyczynę szatan dał, krótko pokażę.

Wzbudził czart nieprzyjaciela Chrysta Pana, kacérza Ebijona³³, który aby lud chrześcijański do żydostwa i ich

Pokazuje jako
sie zstała niezgoda
z strony
Sakramentu.

Z używania
kwaszonego
i przasnego.

³¹ Mt 13,24–40.

³² Jedną z bezpośrednich przyczyn schizmy wschodniej (1054) był spór o używanie niekwaszonego chleba do konsekracji na Zachodzie, co było przez Wschód uznawane za niezgodne z Tradycją.

³³ Ebionici nie zgodzili się z postanowieniami zapadłymi na soborze jerozolimskim, zwalnającymi nowo ochrzczonych z przestrzegania nakazów żydowskiego Prawa. Białobrzeski zakłada etymologiczne pochodzenie ich nazwy od założyciela, podobnie jak stało się w przypadku arian, historyczne istnienie Ebiona

cerymonij prędkiej przyłudził, tym je przysmakiem łowił: że jeśli w co naprzędniejszym Sakramencie obyczajem żydowskim lud chrześcijański podanie Pana Chrystusowo wypełnia, słusznie tedy i w inszych rzeczach Zakonu starého cerymonij, obrządków, ofiar, obrzezania i inszych rzeczy naszladować ma, gdyż i Pan Chrystus obrzezaniem, ofiarowaniem, Wielkąnocą nie tyło, że sie nie obrzydził, ale i dostatecznie to w sobie wypełnił, a na ostatek i ciało swé pod sprawą i porządkiem Wielkiéjnocy żydowskiej wszystkim chrześcijanom zostawił – i przetoż powiedział, że nie przyszedł Chrystus Pan psować Zakonu starého, ale wypełniać. A jeśli go Chrystus wypełniał, w nim tajemnice ciała swego własného zostawił – czemu chrześcijanie mają być od niego próżni? Taką farbiczką rumienił tę swą posiniałą naukę zły kacérz Ebijon, nie pamiętając na apostołskie pisma i ich rozkazania, którzy nie chcieli tego brzemienia Zakonu starého kłaść na chrześcijany. Lecz iż szatan jad ten swój przez Ebijona, a więcéj przez ucznie jego, tak był hojnie na świecie rozsiał między chrześcijany, że sie ich wiele w żydostwo obracało, a razem i Żydy, i chrześcijany być chcieli, a nie przez żaden inszy przysmak, jedno przez niekwaszony chléb, w ktorým używali chrześcijanie ciała Pańskiego – tedy pastérz widomy Kościoła Bożého, biskup rzymski, wszytkiemu Kościołowi chrześcijańskiemu pokój chcąc uczynić, błąd chcąc wyniszczyć i uśmierzyć, postanowił, aby wszyscy chrześcijanie po wszystkim świecie w kwaszonym chlebie ciała Pańskiego używali, jako o tym pisze *Leo Papa ad Epi-*

Matt. 5, ver. 17

jest jednak podawane w wątpliwość, a nazwa „ebionici” wywodzi się od hebrajskiego *ebjonim* – „ubodzy”.

*scopos Syriae, Epistola 41*³⁴. Trwała tedy ta ustawa długi czas w powszechnym Kościele, aż kiedy błąd, przyczynny nie mając do zwodzenia ludzkiego, ustał, tedy też zasię własną Pańską sprawę wieczniejszej czynienia Kościołowi z téjże zwierzchniej stolice przywrócono – przystali i wrócili się do niekwaszonego chleba łacinnicy, a grekowie przystać już nie chcieli i przy kwaszonym chlebie zostali, i choć jednako służy poświęcenie kwaszonemu, jako i niekwaszonemu chlebu, i tak moc słów Pańskich w kwaszonym, jako i w niekwaszonym własność ciała Pańskiego sprawuje, i choć to grekom i ich naszladówcom pokazano dosyć dostatecznie na Koncyljach Florenckim i Laterańskim³⁵, przedsię jednak zgody i jedności onęj piérwszej nie uczyniono, ani do nięj i do tego czasu jeden Kościół Chrystusów przyść może. Toć jest najpiérwsze rozérawanie chrześcijanów z przyczynny chleba.

¶ Ale jużże szatan przestał na tym piérwszym swym rzemieśle, kiedy wschód słońca od zachodu w jedności chrześcijańskiej rozerwał? Chytry wąż nie przestał na

Wtóré rozerwanié
z strony używania
Sakramentu.

³⁴ List 41 papieża Leona IV (1 poł. IX w.) do Ignacego, patriarchy Konstantynopola.

³⁵ Sobór Laterański IV (1215) przyjął dogmat o transsubstancjacji: „Jego ciało i krew prawdziwie zawarte są w sakramencie ołtarza pod postaciami chleba i wina, przeistoczonymi mocą Bożą: chleb w Ciało, wino w Krew”, Innocenty III, *Zwołanie soboru powszechnego*, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 2: *Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne (869–1312)*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, [przeł. A. Baron et al.], Kraków 2003, s. 215. Sobór Florencki orzekł 6 lipca 1439 roku, „że ciało Chrystusa prawdziwie jest sprawowane w chlebie pszenicznym, praśnym bądź zakwaszonym. Kapłani powinni sprawować ciało Pana używając jednego z nich, każdy według zwyczaju swego Kościoła, zachodniego lub wschodniego”, *Bulla unii z Grekami*, 13, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński, grecki, arabski, ormiański, polski*, t. 3: *(1414–1445) Konstancja, Bazylea–Ferrara–Florencja–Rzym*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, [przeł. A. Baron et al.], Kraków 2003, s. 471.

tym, bo na zachód słońca między zgodliwymi chrześcijanami tak wielką niezgodę i nienawiść rozsiał, że się jeden drugiemu jako parszywą owcą brzydzą dla tego świętego Sakramentu – bo wnet kiedy obaczył, że zgodliwie na przasnym chlebie przestali, wnet jął bytność własną ciała Pańskiego pod osobami widomymi z wiary ludzkiej plewić i gładzić, one Pańskie słowa szczerze i prawdziwe „to jest ciało moje” rozmaicie mozgiem ludzkim nicując i w nich wielką wątpliwość czyniąc. Bo:

Jedny pobudził, aby wykładali: to jest figura ciała mego.

Drugie, aby mówili: to jest upominek ciała mego.

Trzeci, aby uczyli: to jest znak ciała mego.

Czwarté: tu jest w chlebie ciało moje.

Piątę: tu jest przy chlebie ciało moje³⁶.

I inszych wykładów dosyć hojnie po wszystkim chrześcijaństwie nasiał i namnożył. Przypatrzyć się, jaka nieprzyjaźń, jaka niezgoda jest między temi, którzy szczerze i prosto wierzą tym słowom Pana Chrystusowym „to jest ciało moje”, a między onemi, którzy je tak sprośnie nicując, wedle lubości swój wykładają, tak że się i sami od nas odłączywszy, szwermerami³⁷, war-

³⁶ Słowa „To jest Ciało moje” interpretuje się zasadniczo na dwa sposoby: pierwszy to interpretacja anamnetyczna, czysto obrzędowa, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa doktorzy Kościoła w nauczaniu kładli nacisk na znakowość sakramentu, a byli to m.in. św. Ignacy Antiocheński, Tertulian, św. Ireneusz, św. Augustyn; drugi sposób to interpretacja historiozobawcza, realistyczna, misteryjna, występująca w postaci teorii impanacji (wchlebiania) lub w postaci konsubstancjacji. Reformatorzy odrzucili interpretacje realistyczne, i tak Luter twierdził, że impanacja występuje, ale tylko w momencie wykonywania czynności liturgicznej, potem chleb jest tylko znakiem; Zwingli uczył, że Chrystus jest obecny jako znak, pamiątka; Kalwin – że Chrystus jest obecny tylko przez swą moc, a nie przez byt.

³⁷ *Szwermer* – od niem. *Schwärmerei*, ‘marzyciel’; określenie używane przez Lutera na tych, którzy nie uznają rzeczywistej obecności Chrystusa w Komunii (Kasper Schwenckfeld, Ulrich Zwingli).

tołbami³⁸ szalonymi jaśnie się zową. Chcesz wiedzieć przyczynę? A to Sakrament jedności i zgody z zazdrości szatańskiej, z niespokojnych rozumów (nie z strony siebie) uczynił przyczynę.

Trzecia przyczyna
niezgody z strony
Sakramentu.

¶ A jużże tu koniec? Nie uspokoił się jeszcze szatan, bo kiedy obaczył zgodę w wierze onych chrześcijanów, którzy własną bytność (słowom Pańskim wierząc) ciała Pana Chrystusowego pod osobami widomými wierzyli, wnet wzbudził Nestoryjusza³⁹, nieprzyjaciela bostwa Pana Chrystusowego, który pod osobą chleba martwé ciało na krzyżu wysuszone, pod osobą wina krew wytoczoną uczył być i tak wierzyć rozkazywał. Stąd tedy już około używania ciała Pańskiego począł się przez tego to kacérza i jego ucznie w chrześcijaństwie wielki błąd rozmnażać, gdy osobno ciało, osobno krew dzielić począł. Czemu wszytkiemu Kościół święty zabiegając, starał się o takie lékarstwo, aby szatanowi to pokazał, że Pan Chrystus zupełny jest pod obiema osoboma – to jest że pod osobą chleba nie umarłé ani na krzyżu wysuszone ciało, ale żywé i prawdziwé ciało jego jest; tak-że téż pod osobą wina nie ona krew odłączona, ale krew żywého ciała Pana Chrystusowego prawdziwa jest – co Kościół święty w onym pieniu tak wyznawa:

Pod różnemi osobami,
Nie cieleśnie, lecz znakami.
Zakryté tajemnice
Ciała i krwie używania,
Zupełného Chrysta brania
Pod dwiema osoboma⁴⁰.

³⁸ *Wartoleb* – impulsywny, szybko (wartko) myślący.

³⁹ Nestoriusz (V w.) – patriarcha Konstantynopola, twórca doktryny o rozdzielnosci boskiej i ludzkiej natury Chrystusa, zwanej nestorianizmem.

⁴⁰ Pieśń eucharystyczna, będąca tłumaczeniem łacińskiej sekwencji *Lauda Sion*, napisanej przez św. Tomasza z Akwinu ok. 1264 roku; jej siódma zwrotka brzmi:

To jest: równie pod osobą chleba, jako i pod osobą wina, pod obiema osoboma zupełny jest Chrystus, żywe ciało jego i krew, zupełné bóstwo, on jeden Chrystus, który jest Bóg i człowiek.

Tuż już nam przyjdzie mówić o tym, jeśli z potrzeby zbawiennéj ma człowiek chrześcijański pożywać pod dwiema osoboma. Ci, którzy téj nauki uczą, że powinien każdy pod dwiema osoboma używać, tak powiedają, że mają Pismo po sobie, bo powszechné rozkazanié być uczą w onych słowióch u Jana świętego: „Jeśli nie będziecie pożywać ciała mego i nie będziecie pić krwi mojej, nie będziecie mieć żywota w sobie, bo ciało moje jest prawdziwy pokarm, a krew moja jest prawdziwy napój”. Powiedają téż, że Pan Chrystus tak postanowił i tak rozdawał pod dwiema osoboma, tedy i my wszyscy wierni jego wedle postanowienia Pańskiego brać i przyjmować mamy. Po trzeciej uczą, że Chrystus wszystkim a wszystkim kazał tak brać, gdy mówił: „Pijcie z tego wszyscy”, kielich podając apostołom. Toć są wszystkie potężné dowody, a jakoby jakie mocné katapulty i tarany, którymi jedność chrześcijańską, miłość i życzliwość zobopólną psują, niszczą i wygładzają. Ale iż o osoby napierwéj idzie (osoby zowie widomé żywioły chleba i wina), tedy naprzód pokazać to musimy, co są osoby Sakramentu, a co moc i istota ich i w czym zależą.

Ukazuje jeśli pod jedną osobą, albo pod dwiema używać.

Ioan. 6, ver. 53, ibidem, ver. 55

Dowody z Pisma obudwu osob.

Matt. 26, ver. 27

O osobach naukę naprzód ukazuje.

Sub diversis speciéibus,
Signis tantum, et non rebus,
Latent res exímiaë.
Caro cibus, sanguis potus:
Manet tamen Christus totus,

Sub utraque specie (*In solemnitate Corporis Christi*, w: *Missale Romanum, ex decreto Sacrosancti Concilii [...]*, Würzburg: Johann Hertz, 1698, s. 354).

¶ Naprzód tedy każdy chrześcijański człowiek ma wiedzieć, że zwierchnie znaki, w których istoty ciała Pańskiego tajemnej używamy, nie są takiej powagi, aby łaskę Bożą, żywot wieczny w sobie tak miały, żeby za ich używaniem już to z powinności człowiek sobie otrzymał – znaczą one tylko łaskę Bożą, ale jej nie dawają; bo tak Pismo Świąte świadczy: „Łaskę i chwałę Pan Bóg daje” i Paweł święty: „Pan Bóg sprawuje wszystko we wszystkich”. A iż zwierchnie te żywioły znaczą albo znak łaski Bożej tylko na sobie odnoszą, tego ten jest dowód: bo kiedy żywioł chleba i żywioł wina przyjmujemy, nic tam inszego nie rozumiemy, jedno to, że Pan Chrystus ciało i krew dla naszego zbawienia wydać raczył. Ale wszytka moc zbawienia należy w onę prawdziwą wiarę, którą wierzymy słowom Pańskim, że ono jest prawdziwe ciało, które za nas i za wszytek świat jest wydané, i krew prawdziwa, która dla odkupienia grzechów naszych jest przelana. Ta wiara u Pana Boga daleko większa jest i przyjemniejsza aniż osoby Sakramentu, gdyż rzeczom zwierchnim nie jest przywiązana łaska miłego Boga, jako świadczy Cypryan święty⁴¹, i przeto wiarą niewidomé a prawdziwe ciało Pańskie bywa przyjmowane i wiarą wszytki obietnice Pańskie wiernym Pana Chrystusowym bywają wykonane.

¶ Lecz aby kto nie rozumiał, żeby widomé elementa do wiary chrześcijańskiej niepotrzebne miały być,

Psal. 83, ver. 12

1 Cor. 12, ver. 6

Matt. 26, ver. 28

Lib. 4, epist. 7

Potrzebne elementa do wiary być ukazuje.

⁴¹ Święty Cyprian (III w.), biskup, apologeta i męczennik, sprostował błąd, który wkrađł się do praktyki Kościoła, a który polegał na konsekracji samej wody. O znaczeniu materii w sakramencie pisał: „iż słowo «woda» zawsze chrzest oznacza i że tak winniśmy ją pojmować. Pan przez swoje przyście podał prawdziwe znaczenie chrztu i kielicha; wody życia wiecznego kazał wierzącym przy chrzcie udzielać; co do kielicha, to pouczył swym nauczycielskim przykładem, że winien być napełniony mieszaniną wina i wody”, św. Cyprian, *Listy*, przeł. W. Szoldrski, Warszawa 1969, s. 207.

damy przyczyny, dla czego ich wzgardzać nie mamy. Zeznawam, że zwierzchnie znaki przez sie znaki tylo są i dla tego od Doktorów Kościoła chrześcijańskiego nazwané są figurami, osobami zwierzchnimi, świętej rzeczy znakami, chlebem, winem. To aby prawda była, Augustyn święty jest świadek⁴², który mówi: „Sakrament ciała Pańskiego ze dwu rzeczy jest: z widomych znaków i z niewidomégo ciała Pana Chrysta i ze krwie jego”; i tenże na drugim miejscu: „Ciało Pana Chrystusowé i prawdą, i figurą jest – prawdą, kiedy ciało i krew Pana Chrystusa w słowie jego sprawą Ducha Świętego w istocie chleba i wina stawa sie, a figurą jest w tym, co oczy naszé widzą i na co patrząją”.

Przeto każdy chrześcijański człowiek té trzy rzeczy baczyć ma w Sakramencie ciała Pańskiego⁴³:

Bernardus, *serm.*
2 de Coena Domini

Osobę chleba i wina;
Prawdę zupełną istotného i własného ciała Pańskiego;
Moc łaski dusznej, którą z obietnic swych Pan Chrystus dawać raczy.

Osobę chleba oko człowieczé cieleśnie widzi, ogień kazi, robak toczy, starość niszczy; prawdę istotného i własného ciała Pańskiego wiara i oczy duszne wierzą i widzą – a moc łaski Bożej w duszach naszych i ożywie-

⁴² Święty Augustyn zaczął zacieśniać terminy *mysterium* i *sacramentum* do liturgii i sakramentów w rozumieniu dzisiejszym. W traktacie *O państwie Bożym* (X 5, 10) wprowadził też definicję sakramentu, który jest „znakiem świętym niewidzialnej ofiary odkupieńczej” (*Invisibilis sacrificii sacramentum id est sacrum signum*), św. Augustyn, *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, przeł. i oprac. W. Kornatowski, Warszawa 1977, t. 1, s. 447. O obecności Chrystusa pod znakami chleba i wina św. Augustyn pisze jeszcze w *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej* (III, 13; przeł. i wstęp i oprac. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 139–141).

⁴³ Święty Bernard z Clairevaux w *Kazaniu na Wieczerzę Pańską. O chrzcie, Sakramencie Ołtarza i umyciu nóg, Sancti Bernardi in Coena Domini sermo. De baptismo, sacramento altaris et ablutione pedum*, PL 183, 271.

Co zwiemy
figurami.

nie ich przez przyjęcie wiarą ciała Pańskiego sprawuje miłość uprzejma chrześcijańska⁴⁴. Co tedy widzimy znakiem rzeczy świętej – chlebem, figurą zwać musimy, jako i inszy przed nami chrześcijanie zwali – lecz co wierzymy pod osobami, to jest prawdziwé ciało i prawdziwa krew Pana Jezusa Chrysta. Niechajże cię tedy nie zgarszają Pisma u Doktorów, także i u Pawła świętego, kiedy zowują zwierzchnie znaki chlebem, winem, sakramentem, figurą i znakiem, gdy już widzisz, dla której przyczyny to czynią, lekce ich téż sobie nie uważaj ani wzgardzaj, gdy widzisz że nie lada czego, ale prawdziwego i w nich będącego ciała Pańskiego własnymi znakami i figurami są, istotę prawdziwą rzeczy niewidomych i obietnic zbawiennych w sobie odnosząc, bo są kształtem widowym łaski Bożej niewidoméj⁴⁵. [...]

Cóż tedy ci rzeką, którzy o osoby tak wiele się wadzą? Zwierzchnie znaki tak wiele poważają? Zwierzchnim znakom tak wiele mocy dają i o nie się swarząc, jedność chrześcijańską łamią i psują – a prawie błąd Nestoryjuszów przywrócić i wskrzésić chcą, żeby osobno ciało i osobno krew była wiernym dawana? Aza nie wiedzą tego, że i Luter, téj nauki wznawca, nie tak wielką pracą o dwu osobach miał, aby je pod potrzebą zbawienia przyjmować kazał, ale mu o to szło, żeby jedno od posłuszeństwa powszechnego Kościoła i jego zwierzchniego pasterza lud chrześcijański odwrócił i z jedności chrześcijańskiej rozerwał; co się jaśnie z tego pisma jego pokazuje, obowiem tak mówi: „Jeśliby jakim przypadkiem papież albo koncylijum – to jest sjem duchowny

Luterus,

De formula missandi

U Lutera osoby były
mało ważné.

⁴⁴ W postylli: „sprawcą, miłość uprzejmą chrześcijańską”; poprawiono na podstawie erraty i druku *Kazania* z 1579 roku.

⁴⁵ W postylli: „łaski Bożej niewidomym”; popr. red.

ze wszęgo świata zgromadzony – oboję osobę chleba i wina przyjmować rozkazali, my nie chcielibyśmy tego u swych naszladowców, aby dwie osobie przyjmować mieli, i na ostatek powiedamy: na wzgardę papieża i koncylijum chcielibyśmy to, żeby ani jednej, a na ostatek żadnej moi nie używali, bo zgoła wszystkie takie mojej Ewanjelijej naszladowce przekłęté chcemy mieć, którzy by takiego koncylijum, które by dwie osobie przywróciło, słuchać mieli”⁴⁶. Dawał temu Luter przyczynę taką, że Pan Chrystus nic w tym zbawieniu potrzebného nie postanowił. Otóż widzisz i Lutra, że tak barzo u siebie osob widomych nie poważał, a zgoła tak je porzucał, że téż i żadnej na despekt papieżowi i koncylijum przyjmować nie kazał; widzisz téż co powieda, że Chrystus nic w tym potrzebného nie postanowił ku zbawieniu. Kiedy by to rzékł i napisał powszechného rzymskiego Kościoła Doktor który, jakie by nań krakanie, jakie wołanie, jakie by łajanie było! Lecz iż Luter, który sie zowie piątym ewanjestą, wtórym Eliaszem, prorokiem który skały kruszy, to mówił – a to od niego wszystko wdzięcznie przyjmują, słowy krasomownými to farbują i słowa té jego jako insze wszeteczne pisma, sprośné malowania tak chwałą, jako Akaronite Beelzebuba, jako Filistynowie Dagona, jako Żydowie Beelfegora⁴⁷, jako pogani bałwany swoje, tak jego naszladowcy przed jego taką sprośną nauką rozumem

Przeciwno onym,
którzy Lutra ledwie
nie za Boga mają.

⁴⁶ Tę tezę Marcina Lutra przytaczają dokumenty Soboru Trydenckiego (P6: VIII, 7). Nie jest to dokładny cytat z dzieła *Formula missae et communionis pro Ecclesia Wittenbergensi*, Wittenbergae 1523, wyd. *Martin Luther Studienausgabe*, Bd. 1, Berlin 1979, s. 365–386.

⁴⁷ *Beelzebub* – bóstwo much czczone w Ekronie (2 Krl 1,1–5); *Dagon* – czczony przez Filistynów (Sdz 16,23), *Baal-Peor* – bóstwo Moabitów, któremu Żydzi złożyli hołd (Lb 25,3).

swym i wiarą upadają; a jako oni bałwochwalcami byli, tak ci luterochwalcami zostali.

Lecz nam na tym dosyć, że to pokazaliśmy – nie dla nas wiernych starożytnych chrześcijanów, ale dla tych, którzy Lutra ledwo nie za boga mają – z tegóż samego Lutra pisma, co o znakach widomych chleba i wina jego była za nauka. Ukazał to przed nami za żywota jeszcze Luterowego jeden prostego rzemiosła człowiek, Kasper Quetamer⁴⁸, w mieście Hali, że tenże piąty ewangelista Luter trzydzieści i sześć błędów i niezgodliwych nauk o tym Sakramencie w księgach swych napisał, a każdy był sobie opaczny. Otóż macie, jakiemu człowiekowi ci zbawienia swego wierzą, którzy nauki jego słuchają. Mnimam, żeśmy już pokazali, jako człowiek chrześcijański ma u siebie poważać osoby, a jako wiarę, i kiedy obaczy – jako z słusznych i prawdziwych dowodów obaczyć może – że u Pana Boga daleko poważniejsza i przewyższająca jest wiara, będzie się o tym starał pilnie, aby zupełnie Panu Chrystusowi wiarę zachował, a dla osob zwiérzchnich jedności chrześcijańskiej nie targał.

¶ Ale podobno rzeczesz: „Dwie osobie od Pana Chrystusa są rozkazané, jakom to wyższéj z Pisma Świątégó pokazał, bo mówi Chrystus Pan: «Jeśli nie będziecie używać ciała mego i pić krwie mojej etc.»”. Na cóć tak odpowiem:

Świątość krztu i przyjmowania ciała i krwie Pańskiéj jednakim powszechnym rozkazaniem są przykazané, abowiem tak o krzcie Pan mówić raczył do Nikodyma,

Błędy Luterowé
o Sakramencie ciała
Pańskiégó.

Ioan. 6, ver. 53.
Przywodzi Pismo
o dwu osobach.

⁴⁸ Caspar Querhammer (zm. 1557) – poeta i muzyk, burmistrz Halle (1534–1556), autor pieśni religijnych i wielu rozpraw wymierzonych w doktrynę Lutra, m.in. wykazu 36 sprzeczności w jego nauce o sakramencie Eucharystii, *Tabula contradictionum Lutheri XXXVI super uno articulo de communione* (1535).

jako mówił o ciele i o krwi swój do tłuszczyć; tam mówił: „Potrzeba, żebyście się odradzali z nowu, a jeśli sie kto nie odrodzi z wody a z Ducha Świętego, nie może wnieść do królestwa niebieskiego”, tu o Sakramencie ciała swego i krwi tak mówi: „Jeśli nie będziecie pożywając ciała i krwi mojej, nie będziecie mieć żywota w was”. Jednakże to tedy i powszechné rozkazania. Pytam ja tedy tego osobnika, który to z potrzeby chce mieć, co tu Pan w tych dwu sakramentciéch rozkazać raczył: kędy sie ci męczęnicy podzieli, którzy prędzěj do męczęnictwa przychodzili dla wiary Pana Chrystusa aniż do krztu? Bo wnet skoro wyznanié wiary Pana Chrystusowej czynili, tedy albo ogniem, albo mieczem zabijani byli, zwiérzchnięgo sakramentu krztu na się nie przyjąwszy – już tedy potępieni są, że krztu nie przyjęli, iż i powszechného rozkazania Chrysta Pana o krzcie rozkazaného nie ziścili? Żaden tego chrześcijański człowiek o nich wyznać nie może, bo to musi wyznać, że rozłanie krwi ich dla wiary Pańskiej, męczęnictwo ich, ogień, który je spalił, im za krzest był, a jeśliż by z potrzeby zbawienia bez wody żaden zbawiön być nie mógł, tedy by i ci Pańscy męczęnicy potępieni być musieli. Musisz tedy zeznać, że woda, acz jest potrzebna do krztu, ale nie tak gwałtownie, żeby potępiąła, gdy do niěj który wierny przyść – albo dla ukrócenia czasu z koroną męczęniczą, albo dla niedostatku elementu – nie może. Przeto mądrzy Doktorowie w starożytnym Kościele trojaki krzest być uczyli⁴⁹: wodą, płomieniem

Ioan. 3, ver. 5.
Wykład miejsca.

Ioan. 6, ver. 53.
Nisi manducaveritis
carnem etc.

Krzest trojaki.

⁴⁹ O chrzcie krwi pisał m.in. św. Cyprian (*Listy...*): „Czyż moc chrztu może być większa i potężniejsza, niż wyznanie, aniżeli męka, gdy ktoś wobec ludzi wyznaje Chrystusa lub swą krew zostaje ochrzczony?” (s. 270); „Jeśli zesli (nawróceni heretycy) z tego świata, to zaliczeni są do liczby tych, którzy byli u nas katechumenami, lecz umarli, zanim zostali ochrzczeni” (s. 293).

Porównawa
sprawę
krztu do
przyjmowania ciała
Pańskiego.

ogniowym i rozlaną krwią. Bo gdy widzieli męczéniki Bożé bez krztu w ogień miotané, mieczem ścinané, tedy on ogień i onę kréw rozlaną za krzest im być poczytali i uczyli. Com o krzcie pokazował i o jego powszechnym rozkazaniu, także téż o przyjmowaniu ciała i krwie Pańskiej powiedam: jeśli każdy chrześcijański człowiek powinien używać ciała i krwie Pańskiej i przez tego używania zbawion być według tego Pisma i rozkazania Pańskiego nie może – dziatki malé i dobrze podrosłé niemowiętka malé u piérsi matek swych będącé – cié są wszyscy wiernymi Pana Chrystusowymi, bo sie przez krzest zstały dziedzicmi królestwa Bożégo, członkami Chrystusowymi, bo z nim obumarły na krzcie, zstali sie wybranym naczynim Ducha Świétego – nie przyjmują pod widomémi osobami ciała i krwie Pańskiej – i mająż być przeto potępieni, gdy tak schodzą z tego świata? Kto tak bezpiecznie, bezbożnie wierzyć i uczyć będzie? Ludzie na morzu, po ziemi, w walkach, wierni będąc Panu Chrystusowi, weń uprzejmie wierząc, dla jego wiary gardła dając, umierają nagle – i jużże będą potępieni, że ciała i krwie Pańskiej nie przyjęli? Męczénicy Pańscy jako przeze krztu, tak przez przyjmowania Sakramentu swiétego z świata schodzili w szczéréj, prawdziwéj wierze Chrysta Pana – już tedy wiecznégo żywota mieć nie będą, ale potępieni być mają nauką tych osobników, którzy o osobach tak ściśle i gwałtownie rozumieją i té słowa Pańskie tak zwięźliwie, nagle i potrzebnie wykładają? Otóż możesz obaczyć, chrześcijański człowiecze, żeć prawdziwie chrześcijańscy Doktorowie to miejsce Jana swiétego wykładali, że więcéj do duchownégo używania ciała i krwie Pańskiej té słowa przynależą, aniż do onégo używania, które jest pod osobami chleba i wina, i przeto tak Augustyn swięty mówi: „I czemu

gotujesz brzuch i zęby? Uwiierz, a jużes pożywał⁵⁰. Cóż masz uwierzyć? Uwiierz, że Pan Chrystus ciałem swym na śmierć wydanym i krwią swą dla grzechów twych wylaną ciebie i wszystek naród ludzki zbawił, wiecznyć żywot dał, dziedzicem królestwa niebieskiego cię uczynił, ciało swé i krów prawdziwie i istotnie pod widomémi osobami dla żywota twego wiecznego tobie i narodowi ludzkiemu zostawił – tak gdy uwierzysz, choć usta nie pożywasz, wiarą pożywasz prawdziwego ciała i krwi Pana Chrystusowej, bo dobrodziejstwa ciałem i krwią Pana Chrystusa tobie uczynione do pożytku zbawienia twego obracasz.

¶ Lecz zasię mówić będziesz: „Już sie tym nie dziwu-ję ani o nich źle wierzę, którzy albo dla niedostatku lat, albo dla nagłej przygody, albo dla prędkiego męczenictwa przystępować do ciała i krwi Pana Chrystusowej nie mogli – ale insza mnie, który mam już po temu czas i wolność do naświętszego Sakramentu przystępować, czemuż go brać nie mam, jako Chrystus postanowił na wieczerzój – to jest pod osobą chleba i wina – czemu go słuchać nie mam, który tak o kielichu do wszystkich wiernych mówić raczy: «Pijcie z niego wszyscy», czemu tak czynić nie mam, jako wy księza, którzy dwie osobie bierzecie, a nam rozkazawszy pod jedną przyjmować, zakazaliście drugiej? Czymże jesteście lepszy niż my? Czemuż rozkazania Pańskiego nie wypełniacie, który kazał wszystkim dawać?»

Na każde tedy tu pytanie odpowiedź prawdziwą bez żadnej sofistycznej tak powiedamy. Powieda przeciwnik jedności chrześcijańskiej, że Pan Chrystus postanowił na wieczerzój ostatecznej swój pod osobą chleba i wina, czego mu żaden katolik nie bróni i to z nim wyznawa,

Matt. 26, ver. 27.
Wykład onych słów
Bibite ex hoc omnes.

⁵⁰ Święty Augustyn, *In Joannis Evangelium tractatus CXXIV*, PL 35, 1601.

iz ono postanowienie na pamiątkę męki swėj, żeby nie była od ludzi zapamiętana, tak sie zstało. Lecz jeśli to już postanowienie Pana Chrystusa odmienić sie nie miało, czemu sam Pan Chrystus to odmienić raczył? Bo dwakroć Pan Chrystus Sakrament ciała swego roz-dawać raczył: raz na wieczerzėj pod dwiema osoboma już prawie przed męką swą, drugi raz po zmartwych-wstaniu swym tegóż dnia, kiedy zmartwychwstał, dwie-ma zwolęnikom w miasteczku Emaus pod jedną osobą chleba Sakrament ciała swego dawać raczył, jako świad-czą o tym Doktorowie Kościoła chrześcijańskiego. Aby téż i Doktorowie święci tego nas nie nauczyli, że tam pod osobą chleba prawdziwy Sakrament ciała Pańskiego oni zwolęnicy przyjmowali⁵¹, tedy sama historia Ewanjelijėj tego uczy, bo gdy powiada, jakim sposobem Pan Chrystus wziął chléb – to jest że go błogosławił, łam-iał i podawał im – tedy własny wizerunek sprawy wie-czerzėj Pańskiej w tym pokazuje. Nadto pożytek chleba oného od Pana podanego świadczy, że oni nie prosty chléb od Pana brali, bo przez przyjęcie chleba oného łuska niedowiarstwa z oczu ich była zjęta, tak że go po-znali być prawdziwym Mistrzem swoim, który w pią-tek przeszły ciérpiał, umarł i był pochowan, i o którym byli barzo zwątpili – czy-li mógł prosty uczynić chléb grzech niedowiarstwa odjąć i poznanie Pańskie niedo-wiarkom przynieść? Żaden tego twierdzić nie może,

Dwakroć Chrystus
Pan Sakrament ciała
swego rozdawał.

Aug[ustinus], lib. 3
*De consensu
Evangelistarum;*
Chryso[stomus],
hom. 17 super Matth.;
Teophylactus

Lucae 24, ver. 30

Ibidem, ver. 31

⁵¹ Święty Augustyn w traktacie *O zgodności Ewangelistów* przywołuje jedynie cytat dotyczący wieczerzy w Emaus, nie interpretuje jej jednak jako Eucharystii (*De consensu Evangelistarum libri quattuor*, III 25); *Teofilaktus* – Teofilakt (przełom XI i XII w.), święty prawosławny, arcybiskup Ochrydy, autor licznych komentarzy do ksiąg biblijnych. Współcześnie Kościół nie stwierdza jednoznacznie, czy uczta w Emaus była Eucharystią czy nie, użyty przy jej opisie czasownik „dawał” pojawia się zarówno przy ostatniej wieczerzy, jak i przy rozmnożeniu chleba i nakarmieniu tłumów.

aby prosty chleb także w sobie dary żywota wiecznego odnosić miał; próżno tedy temu się sprzeciwić, co święci Doktorowie Duchem Świętym napełnieni nam w piśmie swym zostawili, iż pod osobą chleba ciało swe własne w on czas Pan Chrystus dawać raczył, czego aby jaśniejszy dowód każdemu był, z tegoż Pisma Świętego pokazują, że na kształt Pana Chrystusów apostołowie i wierni Pańscy, których się było jednego dnia świętecznego na wiarę Pana Chrystusową nawróciło trzy tysiące, ci wszyscy społecznie w jednym domu będąc, z apostoły trojakięj sprawy chrześcijańskięj używali, o czym tak historyja powiada: „Okrczili się i trwali w nauce apostołskięj, w modlitwach i w przyjmowaniu łamanego chleba”. Po krzcie trwając w apostołskięj nauce i modlitwach, przyjmowali w łamanym chlebie prawdziwę ciało Pańskię, bo o prostym chlebie tu ewangelista Łukasz święty nie pisze, abowiem próżne by słowa pisał, boć każdy żywy chleb je, nie trzeba tego nikomu tak pilnie powiadać. Ale kiedy przekłada ich nabożeństwo, ich sposób życia pobożny i wedle nauki apostołskięj, tedy téż tego była potrzeba, aby nie przepomniął tego pokazać, że w Sakramencie, w używaniu chleba własnej bytności ciała Pańskięgo brać nie przepominali, ale go w widomęj osobie chleba używali. A iż Pan Chrystus i jego święci apostołowie pod jedną osobą chleba Sakrament ten rozdawali, przeto téż i uczeń apostołski, żadnej w tym wątpliwości nie mając, na kształt mistrzów swoich do takiegoż pożywania ciała Pańskięgo napominał, a ten był Ignacyjusz, zwolęnik Jana świętego⁵²: „Bracia, bądźcie posłuszni biskupa waszého i kapłanom, którzy są starszymi waszymi, prościuchnym zmysłem, przewrótność na stronę odłożywszy, łamcie

Acto. 2, ver. 41

Pańskich wiernych i apostołów sprawy po wzięciu Ducha Świętego.

Epistola ad Ephesios

⁵² Święty Ignacy Antiocheński.

chleb (i pożywajcie go), boć on jest lekarstwo nieśmiertelności, lekarstwo nie umrzenia, ale wiecznego życia”⁵³, o kielichu tam namniejszego słowa nie mówi. Otóż baczysz ucznia apostołskiego, jakiego sposobu używania ciała Pańskiego uczy. Obaczże tedy, iż ci ono nie była taka ustawa na wieczerzój, która by się była odmienić miała, bo widzisz, że i sam Pan Chrystus odmienić ją raczył, i apostołowie inaczej nią szafowali, i uczniowie apostołscy inaczej o nią uczyli.

¶ Lecz dziwować się żaden temu nie ma, dla czego apostołowie wiernym nowo nawróconym do wiary Pana Chrystusowej dawali pod jedną osobą ciało i krwé Pana Chrystusa, bo to czynili dla pewnej i słusznej przyczyny, abowiem którzy z narodu żydowskiego nawracali się na wiarę, byli z onych rozmaitych i z rozlicznych ludzi, którzy się ślubami rozmaitemi Panu Bogu obwiązywali, między którymi byli nazarei⁵⁴, którzy ślubem Panu Bogu uczynionym przysięgali wina nigdy nie pić. Gdyż tedy nazarejczykom wina pić się nie godziło, aby nie wpadli w krzywoprzysięstwo, apostołowie pod jedną osobą chleba Sakrament ciała i krwi Pańskiej im dawali, bo gdzie by im byli nowo nawróconym pod osobą wina dawać chcieli, bez wzgorszenia ich to by było być nie mogło; gdy-ż jednak z Dziejów Apostolskich wiemy to, że śluby nazarejczyków dwadzieścia lat po Pana Chrystusowym wstąpieniu do nieba w Kościele apostołskim trwały, które apostołowie święci tak długo w Kościele chrześcijańskim cierpieli

Ukazuje dlaczego i apostołowie pod jedną osobą dawali. Nazarejczykowie wina nie pijali. Num. 6, ver. 3; Iud. 13, ver. 4; Jerem. 35, ver. 6; Acto. 18, ver. 18 et cap. 21, ver. 23

⁵³ *Idem, List do Efezjan 20, 2.*

⁵⁴ *Nazireat* – ślub poświęcenia się Panu, zwykle trwał od jednego do trzech miesięcy, jego zewnętrznym przejawem było niedotykanie niczego martwego, powstrzymywanie się od wszystkiego, co wytwarza się z soku winorośli, oraz nieścinanie włosów (Lb 6,121); ślub nazireatu złożył m.in. Samson (Sdz 13,4), również św. Paweł i niektórzy nawróceni składali takie śluby (Dz 18,18; 21,23).

dla tego, aby przez prędkie odmienienie ślubów Panu Bogu przez nie obiecanych obrażenia albo wzgorszenia w Kościele powszechnym Chrystusowym nie uczynili.

Toć była przyczyna, dla czego pod jedną osobą Kościół apostołski dawał wiernym Pana Chrystusowym Sakrament ciała i krwi Pana Chrystusa.

A iż tak pod jedną, jako i pod dwiema jednako było przyjmować ten Sakrament za apostołów, tedy tym, którzy sie z pogaństwa nawracali, pod obiema osoboma dawali, dle téj przyczyny, że pogani w błędach swoich pogańskich żywiąc, bogom swoim ofiary w picciu i w jedzeniu czynili, jako o tym i Pismo Święte świadczy. Apostołowie tedy w obojój osobie chleba i wina dawali im Sakrament ciała i krwi Pańskiej. To czynili, aby w onéj mdłej wierze swojej pogani nie rozumieli, że mniej z wieczerzój Pana Chrystusowój brać i używać mieli aniż z ofiar czartowskich i bałwochwalskich. Otóż baczyć możesz sprawy apostołskie około dawania jednéj i obojój osoby Sakramentu ciała Pańskiego, a to bacząc rozumieć masz, jako apostołowie w piérworodnym Kościele więcéj przestrzégali miłości chrześcijańskiej i aby żadné wzgorszenie w Kościele Chrystusowym nie było, aniż jednéj albo obudwu osób rozdawania.

¶ Byłoć to i w starożytnym Kościele, że oboję osobę wielkim rozkazaniem kościelnym każdy chrześcijański człowiek przyjmował⁵⁵, bo kiedy Manicheusz heretyk

*Deut. 32, ver. 38;
1 Cor. 10, ver. 20.
Dlaczego
pod dwiema.*

⁵⁵ *oboję osobę... każdy chrześcijański człowiek przyjmował* – św. Augustyn opisywał odrzucenie mięsa przez manichejczyków w dziele *Przeciw Faustusowi* (XXX, 5; PL 42, 494): „Twierdzicie, że mięso zdziałał diabeł jako smaczniejszy kąsek złej materii i ze względu na to, odrzucacie je jako coś bardziej nieczystego i okropniejszego”, św. Augustyn, *Przeciw Faustusowi. Księgi XXII–XXXIII. Przeciw Sekundynowi*, tłum. J. Sulowski, wstęp i oprac. W. Myszor, tłum. przejrżeli i popr. J. Gliściński et al., Warszawa 1991, s. 121; o odrzucaniu mięsa i wina pisał w *Obyczajach Kościoła katolickiego i obyczajach manichejczyków*: „Tak więc powstrzymują się nie

Aug[ustinus], *lib. 30
Contra Faustum,
cap. 5 et Libro
de mor[ibus]
Manichae[orum],
cap. 13*

Leo Papa Pri-
mus, *serm[o] 4 de
quadr[agesima]; item
Leo, Epi[stula] 10 ad
plebem Constant
[inopolitanae urbis].*

*De conse[cratione],
dist. 2, cap. Comperi-
mus...*

wzgardzał stworzenie Bożé i powiadał, że każde stwo-
rzenie, które człowieka przywodzi do upadku grzechu,
złe jest i od złego początku stworzone, a iż wino tak
hydził i złym czynił, tedy je z używania Sakramentu
wymiałał. Co bacząc, powszechného Kościoła pastérz
zwiérzchni z inszymi wszémi pastérzmi postanowili⁵⁶,
aby każdy człowiek chrześcijański był powinien na każ-
dy Dzień Wielkonocny pod dwiema osoboma przyj-
mować ciało i krów Pana Jezu Chrysta, iżeby przez to
używanie obojéj osoby i błąd Manicheuszów sie wy-
korzenił, i uczniowie Manicheuszowi miedzy katoliki
pomieszani byli od pastérzów Kościoła powszechného
uznani i z pospolitowania Kościoła powszechného od-
łączeni, i dla téj przyczyny ona ustawa była od Gelazy-
jusa postanowióna, która tak jest napisana: „Doszliśmy
tego pewnie, że są niéktórzy miedzy chrześcijany, któ-
rzy przyjąwszy tylko ciało Pańskie pod osobą chleba,

tylko od mięsa i wina [...]”, przeciwstawia im wolność w tej materii, którą wiernym pozostawia Kościół: „Ci zatem, którzy mogą, tych jednak jest niewielu, powstrzymują się od jedzenia mięsa i picia wina z dwóch powodów: albo ze względu na ułomność braci, albo ze względu na własną wolność [woli]”, św. Augustyn, *Pisma monastyczne*, przeł. P. Nehring, M. Starowieyski, R. Szaszka, wpraw. G. Lawless, wstęp i oprac. P. Nehring, Kraków 2002, s. 185.

⁵⁶ Komunia wielkanocna została nakazana przez Sobór Laterański IV, jednak w konstytucjach nie ma mowy, pod jakimi postaciami: „Wszyscy wierni obojga płci, osiągnąwszy pełnoletniość, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać swoje grzechy [...] przyjmując z uszanowaniem w czasie Paschy sakrament Eucharystii”, *Dokumenty soborów powszechnych...*, t. 2, s. 259. Leo Papa Primus – św. papież Leon I Wielki (ok. 440–461) w mowie 42, *Na Wielki Post czwartej*, pisząc o wielkim poście, ostrzegał przed obłudą manichejczyków: „w następujący sposób się zachowują: od czasu do czasu niegodnymi usty przyjmują Ciało Pańskie, natomiast zupełnie uchylają się od picia Krwi naszego odkupienia”, św. Leon Wielki, *Mowy*, przeł., wstęp i oprac. K. Tomczak, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. 189. Podobnie o prawdziwej obecności ciała i krwi Chrystusa w Eucharystii pisał w Liście do kleru i mieszkańców Konstantynopola, *Epistola LIX ad clerum et plebem Constantinopolitanae urbis*, PL 54, 368.

kielicha krwi naświętszej Chrystusowej nie przyjmują. Otóż albo niechaj zupełne sakramenta biorą, albo od zupełnych sakramentów niech się wstrzymawają, bo rozdzielnie téjże i jednéj tajemnicy bez wielkiego świętokradztwa być nie może⁵⁷. Ta ustawa tego kanonu niskąd inąd nie poszła na on czas, jedno aby błąd Manicheuszów był wykorzenion, przed którym błędem w Kościele chrześcijańskim powszechnym począwszy od apostołów tak pod jedną, jako i pod dwiema osoboma ciało Pańskie i krew od wiernych było przyjmowane i jako który z wiernych chciał rozdawané.

Lecz iż szatan zawždy nie śpi, po błędzie Manicheuszowym z Kościoła świętego wykorzenionym nie przestał pobudzać, jedność chrześcijańską targając, i innych heretyków, którzy około tegóż Sakramentu rozmaite opinije albo mnimania w ludziach czynili; więc jako zawždy na nowe choroby nowe lékarstwa lékarze wynajdować muszą, tak Kościół święty powszechny chrześcijański na nowe błędy nowych lékarstw szukać zawždy musiał i musi, bo po zgładzonym błędzie Manicheuszowym ludzie chrześcijańscy zasię na kształt czasów apostoelskich i nauki ich jedni pod jedną, a drudzy pod dwiema osobami przyjmowali, nic sie z tego nie gorsząc, i owszem więcej pod jedną aniż pod dwiema przyjmując. I przeto u nas w Polsce dalej niżli od sześci set lat wiarę chrześcijańską przyjąwszy, nigdy inakszy sposób używania ciała i krwi Pańskiej nie był, jedno pod jedną osobą, i odmiana tego zwyczaju nigdy u nas nie była, dopiéro od lat kilu dziesiąt – za wstępem do nas nauki Luterowej – wznawiać tę naukę uczniowie Luterowi poczęli i tym przysmakiem w serca ludzkie sie

Polacy zawždy pod jedną osobą przyjmowali.

⁵⁷ Gelazy I, papież w l. 492–496; *Gelasius Maiorico et Ioanni Episcopus*, PL 59, 141.

wkraść wszczęły, hydząc starodawną wiarę przodków naszych im od apostołskich namiestników podaną.

Widząc tedy on wąż stary i chytry, że z prostości chrześcijańskiej ludzie chrześcijańscy pod dwiema osobami i pod jedną wedle woli swojej przyjmowali ciało i krwć Pańską, jał siać niezgodę między wiernymi, iż jęli wzgardzać jeden drugiego, lepszymi się jedni nad drugie czyniąc, o osoby się waśniąc i wadząc, błąd nestoryjański⁵⁸ i insze błędy wzruszając, własność ciała Pańskiego i krwie z widomych osób wymiatając, z prostoty Kościoła świętego chrześcijańskiego przez heretyki się natrzęsając. Do takich je rozruchów i niesnask przywiódł przez hussyty⁵⁹ – Jana Husa dyscypuły – powiadając, że przyjmowanie pod dwiema osoboma jest i być ma z potrzeby zbawiennój, a inaczej człowiek zbawion być nie może.

Co widząc Kościoła powszechnego zwierżchnie członki, pastérze i szafarze słowa Bożego, że potrzeba była w tej i w takiej nauce fałszywej chytrość szatańską zniszczyć i utrzcć, aby jego śmiałość była pokazana, fałszywa nauka odkryta, dla pewnych i potrzebnych przyczyn jako piérwój dwoję osobę Sakramentu wszystkim pod posłuszeństwem chrześcijańskim brać rozkazali byli, błąd Manicheuszów gładząc, tak zasię dla wielkich i potrzebnych przyczyn jednę osobę Sakramentu zatrzymali na Koncyljum Konstantyńskim i Bazyli-

Sess. 13

⁵⁸ Por. wyżej.

⁵⁹ Jan Hus (1370–1415) – czeski teolog, uczonec, reformator Kościoła, uznany za heretyka i spalony na stosie, po jego śmierci naśladowcy starali się wcielić w życie zasady zawarte w tzw. czterech artykułach praskich; jeden z nich mówił o przywróceniu Komunii pod dwiema postaciami; *rozruchy i niesnaski* – po spaleniu Husa doszło do powstania przeciwko Zygmunтови Luksemburskiemu, oskarżonemu o przyczynienie się do tej śmierci, powstanie przerodziło się w wojny religijne trwające do 1436 roku.

jeńskim⁶⁰ do czasu pewnego, które przyczyny, aby były każdemu wiadome, każdą z osobna tu jaśnie powiemy.

¶ Naprzód dla tego, com piérwój ukazał, aby błąd nestoryjański między wiernými Pana Chrystusowými miejsca nie miał i osobnym przyjęciem ciała pod osobą chleba, osobnym zasię przyjęciem krwi pod osobą wina, ciała i krwi Pana Chrystusowój różnie nie rozłączał, gdyż pod obiema osobami zupełny Chrystus jest – i rad bym wiedział, jako by mi ci odpowiedzieli, którzy tak wiele sie o osoby obie starają, bo jeśli pod osobą chleba prawdziwé ciało żywé i nieśmiertelné przyjmują – jakóż tak wiarą swą przyjmować mają – czemu sie o krwi pytają, która być zawsze musi w żywym ciełe? A jeśli tak rozumieją, że bez drugieój osoby niezupełné ciało Chrysta Pana jest beze krwi, tedyc ciało martwé i krów martwą przyjmują. A gdzież sie oné słowa Pańskie podzieją: „Jam jest żywy chléb, którym z nieba zstąpił”? A jeśliż Chrystus Pan pod osobą chleba jest żywy, tedyc pod tąż osobą chleba ma krów żywą – czy martwé ciało Pana Chrystusowé i martwa krew ciebie ożywi? Żadnym obyczajem i żadnym sposobem to być nie może. Apostołowice, acz śmiertelné ciało Pańskie brali, także i krew, nie z strony onéj śmiertelno-

Przyczyny odjęcia osoby pokazuje.

Ioan. 6, ver. 41

⁶⁰ Na soborze w Konstancji (1414–1418) potępiono udzielanie świeckim Komunii pod dwiema postaciami: „Podobnie jak zwyczaj ten słusznie wprowadzono dla uniknięcia pewnych niebezpieczeństw i zgorzeń, [...] choć w Kościele pierwotnym wierni przyjmowali ten Sakrament pod dwiema postaciami, to jednak później pod dwiema postaciami przyjmował go tylko konsekrujący, a wierni jedynie pod postacią chleba. Z całą pewnością należy jednak wierzyć i nie wątpić, że ciało i krew Chrystusa w całości zawierają się zarówno pod postacią chleba, jak i wina” (Sesja 13, w: *Dokumenty soborów powszechnych...*, t. 3, s. 109). Ta sesja nakłada również karę ekskomuniki na kapłanów udzielającym wiernym Komunii pod dwiema postaciami. Na soborze w Bazylei potwierdzono naukę ogłoszoną w Konstancji w kwestii udzielania Komunii.

Matt. 27, ver. 63
Ioan. 16, ver. 17
Rom. 6, ver. 9
Urbanus Regius
in suis Locis
communibus

ści przyszłej, która to ciało potkała na krzyżu, pokarm wiecznego żywota brali, ale względem onej nieśmiertelności, o której im Pan mówić raczył: „Trzeciego dnia zmartwychwstanę i tak po małym czasie oglądam was”. Ta Chrysta Pana nieśmiertelność nieśmiertelné swé ciało apostołom i nam wiernym swym zostawiła, o której tak Paweł święty mówi: „Chrystus wstawszy od umarłych już nie umiera i śmierć mu więcéj nie panuje”. Przekłéty tedy błąd był Nestoryjuszów, który jeszcze Koncyljum Efeskie przed tysiącem lat poznało⁶¹, i w każdéj osobie zupełného i żywého Pana Chrystusa być uczyło, o czym nie tylko naszego Kościoła Doktorowie, ale téż i uczeń Luterów⁶² jaśnie świadczy, że tak a nie inaczej było, dla czego téż i po dziś jedna osoba Sakramentu jest zahamowana, przeto i Grékowie, Ruś i inszy naszladowcy patryjarchatu gréckiego, aby rozdziału żadného w Sakramencie nie pokazali i Nestoryjańskiego błędu w rozdzielnosci osób dla rozdziału ciała i krwi nie naszladowali, gdy ciało Pańskie pospolitemu człowiekowi rozdawają, tedy naprzód przez dyjakona tak ludzie uczą: „Przyjmujcie ciało nieśmiertelné i krew nieśmier-

⁶¹ Sobór Efeski (431) przedstawił poglądy na temat natury Chrystusa; *Trzeci list Cyryla do Nestoriusza*: „kiedy głosimy śmierć według ciała Jednorodzonego Syna Bożego [...], uświęcamy się, stając się uczestnikami w świętym ciele i drogocennej krwi Chrystusa. [...] mamy uważać, że jest ono prawdziwie własnym ciałem Tego, który dla nas stał się i został nazwany Synem Człowieczym”, *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, t. 1: *Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II (325–787)*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, [przeł. A. Baron et al.], Kraków 2001, s. 143.

⁶² Urban Rieger (Rhegius, 1489–1541), niemiecki teolog i działacz reformacyjny, autor rozprawy *Loci theologici e patribus et scholasticis neotericisque* (Frankfurt 1545): *Graeci, Rutheni sic communicarunt, similiter Ioannes Wicklef, Ioannes Hus, Rockenzan*, „W ten sposób przyjmują komunie Grecy, Rusini, podobnie Jan Wiklef, Jan Hus, Rockenzan”, *Opera Urbani Regii latine edita*, Nürnberg: Johann vom Berg i Ulrich Neuber, 1562, k. CCCXVIIIv, przekład własny.

telną Pana Jezusa Chrysta; a choć z ciała wytoczona była, przedsię nieśmiertelna jest”⁶³; i póki jedno przyjmują ludzie, póty dyjakon to napominanie śpiewając czyni: „Przyjmujcie etc.”. K temu nie osobno osoby wina i chleba, ale razem w kielichu zmieszawszy ciało i krew w osobach chleba i wina łyżką pop daje wszystkim, którzy na ziemię upadając przyjmują i do Sakramentu z uczciwością wielką przystępują. A chorym zaś pod osobą chleba w winie poświęconym namoczywszy go i ususzywszy Sakrament dają, bo taki Sakrament dla chorych w cerkwiach ustawicznie chowają. A baczysz, jako tego błędu Nestoryjuszowego nie tylko w Rzymskim Kościele, ale też i u Gréków pilnie się przestrzegają i przeto osób rozdzielnie używać nie dają, i ciało Pana Chrysta, także i krew jego, żywe i nieśmiertelne być wyznawają, pod jedną osobą chorym dają, boć już tam wszystka wilgotność wina wyschnie i w materyją chleba się obróci.

Ku krzywdzie tedy tu powiadają szarpacze jednoci Kościoła Chrysta Pana onemu, który jest przednim pastérzem Kościoła chrześcijańskiego, aby to wymysły jego albo ustawa Koncyljum Ko[n]stantyńskiego była, gdy ten zwyczaj przyjmowania pod osobą chleba ciała i krwi Pańskiej trwał zawždy w Kościele świętym. Przeto święty Agapetus niemęgo i chromęgo człowieka przez danie ciała prawdziwego Pańskiego pod jed-

*Lib. 3 Dialo[gi],
De consecr[atione] 2*

⁶³ Nie udało się dotrzeć do źródła cytatu. Według liturgii św. Jana Złotoustego diakon przed udzieleniem Komunii wiernemu wypowiada następujące słowa: „Sługa Boży N. przyjmuje najdroższe i święte Ciało i Krew Pana i Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów swoich i na życie wieczne, amen”. Sami wierni przed przyjęciem Komunii wypowiadali modlitwę: „Wierzę także, że to jest nieskalane Ciało Twoje i że to jest drogocenna Krew twoja” (*Boska Liturgia św. Jana Złotoustego*, <http://www.cyrylimetody.marianie.pl/pliturgia/pliturgia3d.htm>, dostęp: 22.05.2018).

ną osobą uzdrowił, jako Grzegorz święty świadczy⁶⁴. Koncylijum Remeńskie⁶⁵ pokazuje, iż do chorych pod osobą chleba tylko ciało Pańskie noszone bywało, i aby tego prości laicy nie śmieli się ważyć, zakazano. Przeto i Ambroży święty, mówiąc o przystępowaniu do Sakramentu ludzi pospolitych, o jednej osobie tylko chleba wspomina⁶⁶. Stary to tedy zwyczaj był, iż każdy brał jako chciał, albo pod dwiema, albo pod jedną, który to zwyczaj pod jedną osobą brania umocnion jest przez Koncylijum Konstantyńskie⁶⁷ już dla powyższej namienionego błędu, także i dla innych wiele przyczyn, które już pokazemy.

Lib. de Sacramentis

⁶⁴ Agapit I, papież w latach 535–536, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego, w drodze do Konstantynopola uzdrowił chromego i niemego człowieka przez udzielenie mu Komunii; historię tę opisuje św. Grzegorz Wielki w *Dialogach*: „Po niedługim czasie również błogosławiony Agapit biskup świętego Rzymskiego Kościoła, któremu służę z woli Boga, udał się do cesarza Justyniana. Pewnego dnia, jeszcze w drodze do Grecji, przyniesiono mu niemego i chromego, aby go uleczył; ten nie mógł ani słowa wymówić, ani w ogóle podnieść się z ziemi. Gdy go krewni z płaczem przynieśli, pilnie ich wypytywał, czy mają ufność w jego uleczenie. Skoro mu powiedzieli, że mocno ufają, że mocą Boga i powagą Piotra go uleczy, zaraz czcigodny mąż zaczął się modlić i rozpoczynawszy Mszę, złożył Ofiarę w obliczu wszechmocnego Boga. Następnie odszedłszy od ołtarza chwycił chromego za rękę i na oczach ludu postawił go na nogi. Gdy Ciało Pańskie do ust mu włożył, jego język, tak długo niemy, został rozwiązany i zaczął mówić”, św. Grzegorz Wielki, *O Agapicie świętym papieżu*, w: *idem, Dialogi*, przeł. W. Szoldrski, wstęp J.S. Rojarski, oprac. E. Stanula, Warszawa 1969 [właśc. 1970], s. 101.

⁶⁵ Synod w Reims obradujący w latach 627–630 przyjął kanon o Wiatyku (*viaticum*), Komunii udzielnej ludziom chorym, często umierającym.

⁶⁶ Święty Ambroży w *Kazaniach o sakramentach*, które wygłaszał katechumenom, wspomina co prawda w jednym miejscu „Ale ten jest chlebem tylko dopóty, dopóki nie padną słowa sakramentalne. Od konsekracji chleb staje się Ciałem Chrystusa” (św. Ambroży z Mediolanu, *O sakramentach*, IV 14, w: *idem, Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, przeł., wstęp i oprac. L. Gładyszewski, Kraków 2004, s. 87), choć mówi również o obu postaciach (*ibidem*, s. 86–88).

⁶⁷ Por. wyżej.

¶ Druga przyczyna, która przywiodła Kościół powszechny, aby pod jedną osobą dawano każdemu okrom tych, co Mszą mają – bo i ci okrom Mszėj pod jedną osobą przyjmują – błąd Berengaryuszów⁶⁸, który za czasów naszych wzbudził Ulryk Zwinglik⁶⁹, Jan Kalwin i inszy. Ten Berengaryus uczył i uczył jego naszladownicy po dziś, że własnej bytności ciała Pańskiego pod osobami niemasz, ale hasło zbawienia, pamiątka męki i znak tylo ciała Pańskiego za nas wydanego jest, i przyjmowanie nie jest tam będącego i prawdziwego ciała w nich, ale duchownym obyczajem (jako oni zowią) – to jest że gdy znaki zwierzchnie przyjmują, do pożytków dusze swój dobrodziejstwa męki Chrysta Pana i jego odkupienia przywłaszczają, pamięć obchodząc męki Pańskiej, ale własnej bytności ciała Pańskiego wedle brzmiających słów: „To jest ciało moje, to jest krew moja” nie wierzą ani wyznawają, powiadając, że wstąpił na niebiosy i siedzi na prawicy u Boga, przeto go tu niemasz – i dla tego tedy, żeby zawsze trwała wiara własnych słów Pańskich, że jest ciało jego prawdziwe pod osobą chleba, i procesyje z ciałem Pańskim pod osobą chleba, i używanie pod jedną osobą jest postanowioné. Abowiem zawsze té jady błędów szatańskich przeciwnym lekarstwem leczyc się muszą. Oni

⁶⁸ Berengariusz (ok. 1000–1088) – archidiakon z Tours, który opowiadał się za symboliczną obecnością Chrystusa w Eucharystii.

⁶⁹ Ulrich Zwingli (1484–1531) – szwajcarski kaznodzieja i teolog, ksiądz katolicki, zainspirowany nauką Lutera, zaczął krytykować Kościół katolicki i jego nauczanie, w końcu z niego wystąpił, popadł również w konflikt z Lutrem, gdyż zanegował obecność Chrystusa w Eucharystii. Luter nazwał go „marzycielem” i wydał pismo *Krótkie wyznanie o świętym sakramencie przeciw marzycielom* (*Kurzes Bekenntnis vom heiligen Sakrament wieder die alten und neuen Sakramentsschwärmer*, Wittenberg 1567); Jan Kalwin (1509–1564) głosił symboliczną jedynie obecność Chrystusa w Eucharystii.

powiadają, że widomé osoby znaki tylko ciała Pana Chrystusa są, a starożytny apostołski Kościół nie wstydając się prostoty Ewangeliję świętęj, w procesyjach z ciałem Pańskim i w dawaniu pod jedną osobą, i pod każdą z osobna śpiewa, mówi, napomina i uczy onych słów Chrystusowych: „To jest ciało i krwé moja”; a im oni nadalęj przy swym błędzie trwają, tym my więcęj tę prawdę objaśniać mamy, wyznawając pod jedną osobą być prawdziwé, żywé i zupełné ciało Pańskie ze krwią i z bostwem.

¶ Trzecia przyczyna: byli zasię niektórzy tak domysłni⁷⁰, którzy więcęj łaski Bożęj powiedali być w kielichu aniż w osobie chleba, a mieli po sobie dowód słów Pańskich, bo powiedali, że z kielicha wszystkim rozkazał Pan Chrystus pić, a osoby chleba nie wszystkim kazał używać. Rozumieli tedy, że z potrzeby przykazania z kielicha pić pożytecznięj im było ku zbawieniu, aniż pod osobą chleba ciała i krwie Pańskieję pożywać. Trzeba tedy to było tak zrównać, aby każdy tak w osobie chleba, jako i w osobie wina równie zupełnégo Chrystusa wierzył i pożywał.

¶ Czwarta przyczyna, że sie wielka nieuczciwość Sakramentowi ciała Pańskiego działa przez rozléwanie z kielicha u ludzi mdłych, chorych, barzo starych i w ciżbie, czego jako przestrzegali w piérworodnym Kościele ludzie święci, aby taka nieuczciwość nie była – czytaj o tym w naszym *Katechizmie*⁷¹.

Vide Conradum
Clingium in Summa
doctrinae Christianae,
titulo 92

⁷⁰ Konrad Klinge (1483–1556) – franciszkański teolog, autor dzieła *Summa doctrinae christianae catholice*, Köln 1570.

⁷¹ W *Katechizmie* Białobrzęski przywołuje pisma piérwszych ojców Kościoła: św. Ignacego, Justyna Męczennika, Ireneusza i ich świadectwa o przyjmowaniu z wiarą ciała i krwi Chrystusa (*Katechizm...*, s. 272–275).

¶ Piąta przyczyna, dla czego zahamowana jest osoba wina: bo się najdowali i najdują tacy ludzie, którzy nie tylko żeby wino mieli pić bez obrzydzenia, ale i woniać go nie mogą. Są też takie krainy, kędy się wino nie rodzi⁷² i do nich przyniesione wnet skwaśnieje – jużże tedy tacy ludzie winem się brzydzący i takie krainy albo ludzie wierni w onych krainach, gdzie wino być nie może, nie mają ciała Pańskiego prawdziwego przyjmować, że drugiej osoby przyjmować nie mogą? Być to nie może. Temu tedy folgując a żeby wzgorszenie nie było i Sakrament ciała Pańskiego wszędy jednostajnie był przyjmowan, zachowana była i jest jedna osoba. A przeto i Luter, także i uczeń jego Brencyjusz⁷³, pozwala na to, iż pod jedną osobą jest zupełny Chrystus, abowiem to wiedzieli, że natur ludzi obrzydliwych i krain świata inaczej nad wolą Bożą postanowić i odmienić nie mogli – baczyli, żeby dla niedostatku wina i dla

Luter[us], *tomo 2*,
Vitemb[ergae], *fol. 30*;
Brencyus
in Apolo[giam]
Vitemb[ergensis],
2 parte

⁷² Na północy Europy, szczególnie w Skandynawii, Irlandii, Szkocji, wino było trudno dostępne i drogie.

⁷³ Marcin Luter w *Wyznaniu augsburskim (Confessio fidei exhibita [...], Wittenberg 1530)* pisał: „Kościoły nasze uczą o Wieczery Pańskiej, że ciało i krew Chrystusa są prawdziwie obecne i rozdzielane spożywającym w Wieczery Pańskiej; inaczej nauczających odrzucają” (cyt. za: *Wieczera Pańska w Księgach Wyznaniowych Luteranizmu. Mały Katechizm ks. dr Marcina Lutra: Konfesja Augsburgska z 1530 r.*, p. X, https://www.luteranie.pl/materialy/rozne_pisma/wieczera_panska_w_ksiegach_wyznaniowych_luteranizmu,330.html, dostęp: 12.06.2018). Co do przyjmowania Najświętszego Sakramentu pod dwiema postaciami – Luter pisze: „Osobom świeckim udziela się obu postaci sakramentu Wieczery Pańskiej, ten bowiem zwyczaj oparty jest na przykazaniu Pana: *Pijcie z niego wszyscy*” (*Wyznanie augsburskie (Konfesja Augsburgska) z 1530 roku. 95 tez ks. Marcina Lutra z 1517 roku*, [wstęp M. Uglorz, przeł. z j. niem. A. Wanuta, przeł. z j. łac. J.W. Jackowski], Bielsko-Biała 1999, s. 46). Johann Brenz (1499–1570) w obronie *Wyznania augsburskiego (In apologiam Confessionis... D. Christophori, Ducis Wirtenbergensis etc. prolegomena, Frankfurt 1555)*, w części drugiej – *De autoritatae Scripturae* – pisał o tych, którzy proste słowa „Pijcie z niego wszyscy” interpretują jako „niektórzy”. Nie ma tam jednak mowy o zupełnej obecności Chrystusa pod jedną postacią.

obrzydliwości jego wiele ludzi od Sakramentu wstrzymawać się musiało i nie pożywać go, przeto wyznali to, radzi nie radzi, że pod jedną osobą chleba jest zupełny i prawdziwy Chrystus – to jest ciało prawdziwe zupełne ze krwią Pana Chrystusowé. Tak prawda i od upornych nieprzyjaciół jednej osoby musiała być wyznana, tak przez té Kajfasz⁷⁴ chciał Pan Bóg wiernym swym oznajmić prawdę, aby znali, że w jednej osobie zupełnego Chrystusa przyjmują.

¶ Ostateczna przyczyna, a ze wszystkich największa, aby pokazał Kościół Boży tak być zupełnie Pana Chrystusa pod jedną, jako i pod dwiema osoboma, bo się tego nauczył, iż tak zacné upominki łaski Bożej ten bierze, który jednej osoby używa, jako i ten, który Pana Chrystusa pod dwiema osobami przyjmuje.

Co aby każdy wiedział, iż tak jest a nie inaczej, czworaką obietnicą Pańską tego dowodzę:

Ioan. 6, ver. 50

¶ Mówi tak u Jana świętego, sam siebie niebieskim chlebem zowiąc: „Ten jest chléb, który z nieba stąpił, który go będzie używał, nie umrze”.

*Ioan. 6, ver. 49;
ibidem, ver. 51*

¶ Wtóra obietnica Pańska tym, którzy prawdziwego ciała jego pożywają pod osobą chleba, ta jest, którą Żydom opowiedział Pan, mówiąc: „Ojcowie waszy jedli mannę na puszczy, a pomarli są; który używa tego chleba, będzie żył na wieki”.

*Ibidem, ver. 48;
ibidem, ver. 57;
ibidem, ver. 51*

¶ Trzecia obietnica jest ona, którą Pan mówi: „Jam jest chléb żywota, który mię pożywa, będzie żył dla mnie”.

⁷⁴ *Te Kajfasze* – mowa o niegodziwcach, którzy chcąc zaszkodzić jakiejś sprawie, mimowolnie jej pomagają; określenie pochodzi od arcykapłana Kajfasza, który aby przekonać synagogę o konieczności zabicia Chrystusa, wypowiedział słowa: „Lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród” (J 11,50).

¶ Czwarta obietnica Pana naszego jest ona, kędy mówi: „Chléb, który ja wam dam, ciało moje jest, które ja wydam za żywot wszytkiégo świata”.

Patrzże, chrześcijański człowiecze: przyjmujesz pod jedną osobą chleba prawdziwé ciało Pańskie, co tobie za to Pan obiecał? Śmiercią nie umrzesz – to jest wieczną na duszy twój – w Chrystusie żyw jesteś i dla Pana Chrysta mieć żywot będziesz, ciała prawdziwego Chrystusowego używasz, które jest dané nie tylko za żywot twój, ale za żywot wszytkiégo świata.

¶ Na ostatek żywiesz wiecznym żywotem na wieki. Czegóż więcéj chcesz? Czegóż żądasz? Czego pragniesz, gdy-ż tak wielkie obietnice przy używaniu ciała jego pod jedną osobą na sobie odnosisz i pewnym ich być masz?

Takie obietnice Kościół święty bacząc a przyczyny do tego wielkie mając (które się już powyższej pokazały) hamował osobę jedną, wszakże nigdy Kościół Boży o tym nie wiedział ani to kiedy w nim było, żeby tym odjęcim jednej osoby Sakrament ciała Pańskiego rozdzielić i tak go umniejszyć miał, i od ciała krów odłączyć, bo tak wierzył zawždy i uczył, że tak pod osobą chleba, jako i pod osobą wina zupełny i wszytek jest Chrystus, lecz o tym powyższej dosyć się napisało. Ale rzeczesz: „Czemuż Pan rzékł «pijcie z kielicha wszyscy»? Toć nikogo nie odłączył, ale wszytkim wiernym rozkazał, aby pili”. Zeznam i pozwalam tego, że wszytkim kazał na onéj wieczerzy pić – to jest wszytkim dwanaście apostołom, którzy z nim siedzieli i do których to mówił, bo jeśliby do wszytkich wiernych ta mowa Pańska miała się rozumieć – jako osobnicy mieć chcą – i do wszytkich miało być rzeczono, tedyć nie jedno dwanaście swych wiernych miał Chrystus na on czas, abowiém miał siedmdziesiąt uczniów swoich, miał Nikodéma i Jozefa – potajemné zwoléniki – miał nad apostoły i nad té po-

*Lucae 23, ver. 27;
Ioan. 19, ver. 25*

mienioné wszystkie naświétszą i wiarą przedniejszą Matkę swą miłą – przeczyste naczynie Ducha Świétego – miał téż i oné swiété panié, które go majétnościami swémi podpomagały, za nim żałobliwie płacząc na górę Kalwaryją szły, przy ukrzyżowaniu jego były, serdecznie go żałując.

Marci. 14, ver. 23

¶ Jeśliby tedy słowa „pijcie wszyscy” na wszystkie onégo czasu wiérne przynależały, czemuż nie była przypuszczona Panna, zwolénicy, panie swiété, aby wszyscy z apostoły z kielicha pili? Nie do wszystkich tedy wiérnych Pana Chrystusowych przynależały té słowa, ale do onych wszystkich, którzy z Panem Chrystusem siedzieli, co Marek swiété jaśnie pokazuje, gdy mówi: „Dał kielich po uczynieniu dzięki im – to jest apostołom – i pili z niego wszyscy”. Panna naświétsza Maryja, zwolénicy i inszy wiérni w Dzień Świáteczny pod osobą chleba ciała Pana Chrystusowégo wiarą przyjmowała i przyjmowali, tego nie czytamy, aby jéj i im mowiono: „Pijcie z kielicha wszyscy”.

Otóż baczyć możesz, jako masz rozumieć z Kościołem chrześcijańskim té słowa „pijcie z tego wszyscy”.

Ale jeszcze kto mówić będzie: „Czemuż wy księża przyjmujecie pode dwiema osoboma? Czyście wy lepszy niż my, którym zakazujecie dawać? I nie dawacie tak nam, jako sami przyjmujecie?”. Na to tak odpowiem: w stanie kapłańskim dwojakié jest przyjmowanie ciała Pańskiégo: jedno jest we Mszęd pod dwiema osoboma, drugie jest okrom Mszęd, a tam kapłan każdy pod jedną osobą przyjmuje, jako i drudzy chrześcijanie, którzy nie są kapłanmi. Iż na Mszęd pod dwiema osoboma przyjmuje, nie czyni tego tym sposobem, aby wierzyć nie miał, że pod każdą osobą zupełny jest Chrystus, ale to czyni dla pewnéj onéj tajemnicy, którą sprawuje we Mszęd.

¶ Abowiem Msza nic inszého nie jest, jedno własny wizerunek i konterfet męki Pana a zbawiciela Jezu Chrysta, iż jako on krwawym obyczajem sam siebie ofiarował przez mękę swą Bogu Ojcu za nas, za przyczyną okrutnych rąk żydowskich, tak szafarze tajemnic Pańskich, kapłani, niekrwawym obyczajem, pod tajemnicami wiernym Pana Chrystusowym to pokazują i przed oczy ich kładą, a pokazują to w onéj ustawie Pańskiej, którą sprawował na wieczerzy ostatecznej, gdyż ona wieczerza skutek swój wzięła na krzyżu.

Mówi tak Pan na wieczerzėj: „To jest ciało moje, które za was będzie wydané” – to się ziściło na krzyżu.

Lucae 22, ver. 19

Mówi zaśię: „To jest krów moja Nowého Testamentu, która za was będzie przelana” – ziściło się to na krzyżu, bo tam jest przelana do namniejszėj kropie.

Otóż aby się wszytka sprawa pokazała i to, co był Pan obiecał pod widomémi osobami chleba i wina, i jako na krzyżu to skutkiem wypełnił, kapłani to na Mszėj niekrwawym obyczajem pokazują, poświęcają pod dwiema osoboma, jako Chrystus Pan na wieczerzy – pokazują, jako tóż ciało na krzyż było przybité, zawieszoné i podniesioné, pokazują z osobna, jako onaż krów Pańska była wytoczona z ciała i jako wypłynęła wespół z wodą na omycie grzechów naszych – toć elewacja albo podniesienie ciała i krwie Pańskiej na Mszėj pokazuje⁷⁵. Iż tedy oną sprawą wieczerzėj Pańskiej kapłan krwawą onę wszytkę męki Pańskiej ofiarę i sprawę wiernym chrześcijanom przed oczy kładzie i pókazuje, muszą się wszytki sprawy Pana Chrystusowé przezeń wykonywać, musi się ciało i krów Pana Chrystusowa poświęcać, aby prawie doskonałymi i istotnémi rzeczami ony tajem-

⁷⁵ Łac. *elevatio* – ‘podniesienie’, ‘okazanie’, tu: postaci eucharystycznych podczas ich konsekracji.

nice były sprawowane. A po sprawie ich, gdy sie ta ofiara niekrwawa a własny wizerunek onój ofiary krwawej dokonywa, kapłan już po uczynieniu dzięk, po modlitwach za wszystkie gmin chrześcijański, aby sie nad nimi Pan Bóg dla Syna swego zmiłować raczył i dla srogiój męki jego, po wyznaniu powszechnój wiary świętój chrześcijański, po opowiedzeniu Ewanjelij i Pisma Świętogo, które we Mszej jest, koniec tym tajemnicom i tój niekrwawej ofierze czyniąc, osoby widomé chleba i wina a własné ciało Pańskie i krów przyjmuje – wiarę nie tylo swoję, ale wszystkich wiernych w tym pokazując, że ten Pan, który na wieczerzy pod osobami widomémi ciało i krów swą zostawić raczył, ten na krzyżu w tymże cieie umarł, tęż krów rozlał i choć od niewiernych Żydów za zginionóg był mian, a to w onym cieie swym wiecznie żywie i ono nam ku używaniu na wieki zostawić raczył, abyśmy go pożywając żyli na wieki. O czymesmy dostateczniej i szérzój w *Katechizmie naszym*⁷⁶, gdyżmy o Mszej, co jest i dla czego jest, pisali, tam, kto chce dostateczniej wiedzić, niechaj czyta.

To już baczyć każdy może, dla którój przyczyny we Mszej kapłani dwie osobie przyjmują; kiedy ofiary niekrwawej – to jest Mszej – nie mają, tedy tak przyjmują ciało Pańskie pod jedną osobą, jako i człowiek pospolity chrześcijański. Przyczyna ta jest, że wiedzą i wierzą, iż nic mniej ani więcój pod dwiema, jedno tak jako i pod jedną osobą przyjmują – to jest zupełného Chrystusa przyjmują. I przetoć szafarze tajemnic Bożych: biskupi, kapłani, doktorowie chrześcijańscy, którzy przedniejsze mają miejsce między wiernymi Chrysta Pana w Kościele, na Koncylium Konstantieńskim drugiej

⁷⁶ O częściach mszy i ich porównaniu z łamaniem chleba z czasów apostołskich – zob. M. Białobrzesci, *Katechizm...*, s. 350–351.

osoby nie zakazali jakoby jakiej rzeczy, która by w Kościele Chrystusowym na potomné czasy więcej nigdy nie miała być, ale na czas zahamowali, aby błędy były uśmierzone, które około tego Sakramentu wszczęły się były i hojnie w sercach ludzkich panowały – gdzie kiedy by się prawdziwa wiara około używania ciała Pańskiego w serca ludzkie powróciła, błąd nestoryjański, Zwingliński i inszych gdyby był porzucon, snadnie by i druga osoba przywrócić się mogła – nie dla potrzeby, ale dla zgody, boć więcej by się mieli frasować ludzie chrześcijańscy na zwinglijany, którzy ani ciała, ani krwi Pańskiej im nie dawają, niż na starożytny Kościół święty, który w jednej osobie nie znaki ku jedzeniu, jako oni, ale zupełnego Chrystusa im dają ku używaniu; tam nic nie biorą, jedno znaki, a tego baczyć nie chcą – tu w Kościele zupełnego Chrystusa biorą, a przedsię krzywdę sobie najdują.

Pokazało się łaskam waszym jaśnie, którym Pismem skaziciele zgody chrześcijańskiej dowodzą swojego przedsięwzięcia i nauki swojej o dawaniu dwu osób Sakramentu, lecz iż nad one dowody swé mają téż przysmaki insze, któremi to cukrują, żeby pod dwiema osoboma było dawane ciało i krwé Pańska.

¶ Naprzód mówią: „Jeśli dla obłądliwych i heretyckich nauk jest kielich odjęty, niechże teraz będzie przywrócony, bo gdy przywróca kielich, siła się do rzymskiej starożytnej wiary nawróci”. Na to tak im odpowiadamy:

Wiemy, że heretykowie do wszytkich inszych błędów wiary chrześcijańskiej temi wrotami – to jest nauką dwojój osoby – weszli i w serca ludzkie się wkradli, ale żeby jakie pohamowanie przez dwie osobie Sakramentu błędów być miało, barzo wątpimy, gdyż się temu zawždy przypatrujemy, że w sakramentarskich zborzech ludzie ani ciała istotnie będącego Chrysta Pana, ani krwi

Lut[erus], *Tom. 6,*
fol. 165 et Epi[stola]
ad Ducem Georgium

świętej jego przyjmują, jedno znaki zwierchnie chleba i wina, żadnej mocy świątobliwości w sobie niemające, a wždy ich to namniej nie obchodzi, i owszem, nie tylko że ich to nie obrusza, ale jeszcze prawą to Ewanjeliją zową – dla takich tedy dopuścić drugiej osoby mało potym, bo bytności własnej ciała Pańskiego i krwie świętej jego nie wierzą. A jeśli dla luteranów – i tam sie pożytku nie spodziéwaj, gdyżem łaskom waszym piérwéj powiedział, że on na wzgardę papieżowi i koncylijum, które by dwie osobie postanowiło, i żadnej osoby brać nie kazał. Lecz jednak aby kiedy do zgody przyść mogło z luterami, Kościół powszechny tego pragnąc, na Koncylijum Trydentskim to postanowił⁷⁷, iż którebykolwiek królestwo tego potrzebowało, zawždy to mieć może z dozwolenia Stolicy Apostolskiej, gdy tego żądać u téjże Stolicy będzie, zachowawszy to, aby błąd nestoryjański w wiernych Pańskich miejsca nie miał, który sie powyższej dosyć szeroko pokazał.

Matt. 10, ver. 34

Chemnicius,
ca[p]. Com[munio]
sub utraque specie

Daj to, Panie Jezu Chryste, aby zgoda była w Kościele twym świętym, aleć sie pełni ono słowo twoje: „Nie przyszedłem pokoju puszczać na ziemię, ale miecz”. Powiedają na to⁷⁸, iż acz pod jedną osobą prawdziwą

⁷⁷ Sobór Trydencki odraczał przyjęcie jednoznacznych postanowień co do udzielania Komunii wiernym świeckim pod dwiema postaciami, lecz po kolejnych pytaniach i prośbach kierowanych do ojców w imieniu cesarza stwierdzili oni: „Nikomiu innemu nie udzieli się Komunii pod dwiema postaciami, jak tylko tym, którzy uwierzyli w tę prawdę [o pełnej obecności Chrystusa w Eucharystii – A.J.] i ją wyznali” oraz „używanie kielicha jest dozwolone tylko dla tych, którzy żalowali i wyśpiewali się zgodnie ze zwyczajem Kościoła katolickiego” (Sesja 21, II, 1, w: *Dokumenty soborów powszechnych...*, t. 4, s. 615).

⁷⁸ *Chemnicius* – Georg Martin Chemnitz (1516–1571) – protestancki teolog, poeta, archeolog, historyk, współtwórca tzw. Formuły zgody, opracował dzieło *Examinis Concilii Tridentini*, w którym omawiał i poddawał krytyce postanowienia soboru; w części drugiej, w rozdziale *De communione sub utraque specie* (O Komunii pod dwiema postaciami) pisał: *Agitur de necessaria consolatione et confirmatione*

używanie ciała Pańskiego jest, ale dla tego nie mają być ludzie oszukawani, aby drugiej osoby brać nie mieli dla większej pociechy ich i dla doskonałego w nich obietnic Pańskich wypełnienia. Ale na to łączną odpowiedź z powyższej pokazanych obietnic Pańskich, który tak zaczęte obietnice w używaniu pod jedną osobą, jako i pod dwiema wiernym zostawić raczył.

¶ Mówią też⁷⁹, że dla mdłych w wierze miałby papież tego dopuścić i pozwolić, i na kształt Pawła świętego dla pomnożenia wiary wszystkim narodom tym ugodzić, jako Paweł święty zstał się Żydom jakoby Żydowinem, poganom bez Zakonu żywiącym zstał się jakoby bez Zakonu, aby zyskał Panu Chrystusowi wszyscy. „Tak by się też godziło wam i z waszym papieżem uczynić, a tą sprawą mdłym w wierze pofolgować”. Odpowiadamy im na to:

Cassander *et alii*

1 Cor. 9, ver. 20

Nie wiemy, które tu mdłymi w wierze rozumieją: jeśli nas, katoliki, krzywdę nam na tym czynią – już my dostatecznie wierzymy i wyznawamy, że pod jedną osobą zupełnego Chrystusa przyjmujemy, żywe ciało jego, prawdziwego onego Chrystusa, który był i jest Bogiem i człowiekiem; o nas tedy to trudno rozumieć mają i mdłą nam wiarę próżno przypisować mają. Lecz

fidei, quae verbis illis continetur, deque pretiosissima obsignatione huius promissionis per exhibitionem sanguinis in remissionem peccatorum nostrorum fusi, „Mowa o koniecznym pocieszeniu i umocnieniu wiary, które zawierają się w tych słowach, a także o najcenniejszym poświęceniu tej obietnicy przez ukazanie krwi rozlanej na odpuszczenie naszych grzechów”, *Examinis Concilii Tridentini*, Frankfurt 1599, s. 347, przekład własny.

⁷⁹ Cassander – Georg Cassander (1513–1566) – belgijski teolog i liturgista, pragnął przyczynić się do pojednania protestantów z katolikami, uznawał niektóre nauki protestanckie; jego dzieła trafiły w 1617 roku na indeks ksiąg zakazanych; poglądy na Eucharystię przedstawił w dziele *De sacra communione christiani populi in utraque panis et vini specie consultatio*, Köln 1564.

jeśli o sobie to rozumieją, że mdło wierzą – wstydzić by sie tego mieli, gdyż bez mocnej wiary zbawienia nie masz, a wiara mdła słabo zbawia, a przedsię do takiej wiary bez przestania inszé wiklą; lecz widzimy to jasnie, iż prawdę o sobie mówią i piszą, iż mdlęj wiary są, bo gdyby w niej potężni byli, tedy by sie w niej tak często nie odmięniali, ale ich odmięnność pokazuje, że wiary ich gruntu całego nie masz, przeto i jęj budowanie odmięnné i złé. Apostoła Pawła nam pokazują, że z Żydy jakoby Żyd był, z poganym jakoby poganin – wiemy, że nie tylo Paweł święty, ale i inszy apostołowie tóż czynili – to jest nowo nawróconym wiele przemilczawali około zwięzchnich porządków bogomódlstwa, cerymonij, zwyczajów – ale gruntu wiary nie zamilczawali, i owszem, tęj wiary którą szafowali, pilnie przestrzegali, sakramenta pilnie szafowali, złe ich używającym nie przepuszczali, ale je karali i fukali, jako Paweł święty karał Korynty, Galaty, i na ostatek i Piotrowi świętemu apostołowi nie przepuścił⁸⁰. Otóż i my w rzeczach, które by sie wiary naszej dotykały, nie mamy niwczym od nięj odstępować, a nie tylko ludziom k woli, ale i anjołom w tym folgować nie mamy, bo my gruntownęj wiary naszej dla onych, którzy sie od nas swowolnie odłączyli, odstępować nie mamy. A chcą nie mdleć w wierze, niech sie upamiętają a przyjdą do nas, a my ich mdłość za wdzięczné przyjąwszy, apostołskim sposobem przyjmujemy je w duchu łaskowości i krewkość ich Kościół powszechny im pokazawszy, miłością ojcowską onę pocałuje. Co daj, Panie Jezu Chryste, którzyś to dał, że uznali wiary swojej mdłość i niepotężność, racz to

1 Cor. 11, ver. 17;
Galat. 2, ver. 11
et cap. 3, ver. 1;
Galat. 1, ver. 8

⁸⁰ Spór świętych Piotra i Pawła dotyczył wątpliwości co tego, czy na przyjmujących chrzest pogan trzeba nakładać obowiązek przestrzegania Prawa żydowskiego (Ga 2,11–14).

dać, aby się upamiętali a z nami jedno o sakramentach twoich trzymali i w posłuszeństwie wiary twój świętej z nami żyli i ciebie chwalili. [...]

Chwalić tedy Pana Boga za to będę i chwałę, jeśli jaki pożytek w pozyskaniu dusz waszych a owiec moich pracą tą uczynię – nie mniej Pana swego chwalić będę, jeśliż za tę pracę łajanie, pośmiéwanie i urąganie odnosić będę, gdyż to wiem pewnie, że tu wiele im k lubości nie mówił, to sobie obrawszy, że wolał słuchać Boga, jego Kościoła świętego aniż ludzi, mając przed sobą onę naukę, iż téj wiary mocnie się trzymać chcę i będę w tych leciéich średnich moich⁸¹, w której-em uródziwszy się, niemówiątkiem był okrzczon, czego bym nie tylko sobie, ale każdemu życzył. Dajże to, Panie Jezu Chryste, z łaski a z miłosierdzia swego, abyś otworzył serca wiernych swoich do jednostajnej wiary swój i do jednostajnego używania ciała i krwi twój naświétszej, żeby ten Sakrament, któryś dla pokoju a zgody zostawić raczył swym wiernym, Sakrament pokoju i zgody był na świecie między wiernymi twémi, i on pokój wieczny, który za obietnicami twémi nam przynosi, pokój żywota wiecznego i żywot wieczny w królestwie twoim w nas wszytkich wiernych twoich pomnażał przez łaskę i miłosierdzie twoje, Panie, który z Ojcem i z Duchem Świętym żywiesz, prawdziwym Bogiem na wieki wieków, AMEN.

Summa wszytkiego kazania ta jest:

Pokazuje naprzód, dla czego pod osobami chleba i wina Pan Sakrament ciała swego na wieczerzój ostatecznej zostawić raczył i jako Sakrament ten jest Sakrament wiary, miłości, pokoju i zgody.

⁸¹ Kazanie to zostało wygłoszone w Wielki Czwartek 1578 roku w Kamieńcu Podolskim; Białobrzeski miał wtedy ok. 49 lat.

Jakim sposobem o używaniu Sakramentu ciała Pańskiego naprzód Gręcki z Łacińskim, a potem w Europie między zgodnymi chrześcijanami niezgoda i rozerwanie się zstało, i dla czego sakramentem, figurą etc., znakiem widomym jest nazwany od niektórych Doktorów świętych. Nadto, jako i co o elementach albo osobach człowiek chrześcijański rozumieć i wierzyć ma.

Dla których przyczyn Kościół Boży pod jedną osobą chleba używaniu ciała i krwi Pana Chrystusowej postanowić raczył i czego w tym postanowieniu uczy, jeśli też tak pożytecznie ku zbawieniu pod jedną osobą, jako i pod dwiema osoboma ciało i krew Pańską przyjmować i jeśli wszystkim ta ustawa służy, tak kapłanom, jako i nie kapłanom, dostatecznie pokazuje. Téż pisma o dwojój osobie jako się rozumieć mają, prawdziwie wyklada, ku zgodzie wszystkie wierné napominając, której pragnąc, ta nauka potrzebna wiernym chrześcijanom jest pisana, Panu Chrystusowi niech będzie ku czci i ku chwale, AMEN.

Bibliografia

Archiwalia

Kielczewski S., *Historia monasterii Clarae Tumbae cum serie abbatum et fratrum*, Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps 3652.

Teksty

Ambroży z Mediolanu św., *O sakramentach*, w: św. Ambroży z Mediolanu, *Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, przeł., wstęp i oprac. L. Gładyszewski, Kraków 2004.

Augustinus Aurelius s., *In Joannis Evangelium tractatus CXXIV*, w: *Patrologiae cursus completus. Series latina*, ed. J.P. Migne, vol. 35.

- Augustyn św., *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, przeł., wstęp i oprac. J. Sulowski, Warszawa 1989.
- Augustyn św., *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, przeł. i oprac. W. Kornatowski, Warszawa 1977, t. 1.
- Augustyn św., *Objaśnienia Psalmów. Ps 1–36*, przeł. i wstęp J. Sulowski, oprac. E. Stanula, Warszawa 1986.
- Augustyn św., *Pisma monastyczne*, przeł. P. Nehring, M. Starowieyski, R. Szaszka, wpraw. G. Lawless, wstęp i oprac. P. Nehring, Kraków 2002.
- Augustyn św., *Przeciw Faustusowi. Księgi XXII–XXXIII. Przeciw Sekundynowi*, tłum. J. Sulowski, wstęp i oprac. W. Myszor, tłum. przejrzeni i popr. J. Gliściński et al., Warszawa 1991.
- Białobrzeski M., *Katechizm albo Wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej [...]*, [b.m.w.] 1567.
- Białobrzeski M., *Kazanie na pogrzebie Zygmunta Augusta*, w: *Kazania funeralne*, oprac. K. Panuś, M. Skwara, Kraków 2014.
- Białobrzeski M., *Kazanie o przyjmowaniu ciała i krwi Pana Jezusa Krysta pod jedną osobą*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1579.
- Białobrzeski M., *Postylla ortodoxa, to jest Wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok [...]. Część pierwsza, od Adwentu do Wielkiejnocy*, Kraków: Jan Januszowski, 1581.
- Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstęp J. Frankowski, Warszawa 1999.
- Boska Liturgia św. Jana Złotoustego*, <http://www.cyrylimetody.marianie.pl/pliturgia/pliturgia3d.htm> (dostęp: 22.05.2018).
- Chemnitz G.M., *Examinis Concilii Tridentini*, Frankfurt 1599.
- Cyprian św., *Listy*, przeł. W. Szoldrski, Warszawa 1969.
- Gelasius Maiorico et Ioanni Episcopis*, w: *Patrologiae cursus completus. Series latina*, ed. J.P. Migne, vol. 59.
- Grotowski J., *Sokrates albo o szlachectwie rozmowa [...]*, [Kraków: Łazarz Andrysowicz, b.r.w.].
- Grzegorz Wielki św., *O Agapicie świętym papieżu*, w: św. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, przeł. W. Szoldrski, wstęp J.S. Rojarski, oprac. E. Stanula, Warszawa 1969 [właśc. 1970].
- Ignacy Antiocheński św., *List do Kościoła w Filadelfii*, w: *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła uczą o Eucharystii*, wybór i oprac. M. Starowieyski, wstęp M. Starowieyski, J. Miazek, A. Luft, Kraków 2014.
- In solemnitate Corporis Christi*, w: *Missale Romanum, ex decreto Sacrosancti Concilii [...]*, Würzburg: Johann Hertz, 1698.
- Leo Magnus s., *Epistola LIX ad clerum et plebem Constantinopolitanae urbis*, w: *Patrologiae cursus completus. Series latina*, ed. J.P. Migne, vol. 54.

- Leon Wielki św., *Mowy*, przeł., wstęp i oprac. K. Tomczak, Poznań–Warszawa–Lublin 1958.
- Luther M., *Formula missae et communionis pro Ecclesia Wittembergensi*, w: *Martin Luther Studienausgabe*, Bd. 1, Berlin 1979, s. 365–386.
- Opera Urbani Regii latine edita*, Nürnberg: Johann vom Berg i Ulrich Neuber, 1562.
- Sancti Bernardi in Coena Domini sermo. De baptismo, sacramento altaris et ablutione pedum*, w: *Patrologiae cursus completus. Series latina*, ed. J.P. Migne, vol. 183.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* [Biblia Tysiąclecia], wyd. 4, Poznań 1984.
- Wieczera Pańska w Księgach Wyznaniowych Luteranizmu. Mały Katechizm ks. dr Marcina Lutra: Konfesja Augsburska z 1530 r.*, https://www.luteranie.pl/materialy/rozne_pisma/wieczera_panska_w_ksiegach_wyznaniowych_luteranizmu,330.html (dostęp: 12.06.2018).
- Wyznanie augsburskie (Konfesja Augsburska) z 1530 roku. 95 tez ks. Marcina Lutra z 1517 roku*, [wstęp M. Uglorz, przeł z j. niem. A. Wanuta, przeł. z j. łac. J.W. Jackowski], Bielsko-Biała 1999.

Opracowania

- Brzozowski M., *Marcin Białobrzescki*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 2: *Bar–Centuriones*, Lublin 1976, s. 365.
- Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, t. 1: *Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II (325–787)*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, [przeł. A. Baron et al.], Kraków 2001.
- Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. 2: *Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne (869–1312)*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, [przeł. A. Baron et al.], Kraków 2003.
- Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński, grecki, arabski, ormiański, polski*, t. 3: *(1414–1445) Konstancja, Bazylea–Ferrara–Florencja–Rzym*, układ. i oprac. A. Baron, H. Pietras, [przeł. A. Baron et al.], Kraków 2003.
- Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4: *(1511–1870) Lateran V, Trydent, Watykan I*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, [tłum. A. Baron et al.], Kraków 2004.
- Katalog Archiwum opactwa cystersów w Mogile*, oprac. K. Kaczmarczyk, G. Kowalski, Kraków 1919.
- Katalog inkunabułów Biblioteki Opactwa Mogińskiego oraz katalog inkunabułów klasztoru cystersów w Szczyrzycu*, opisał G. Kowalski, Kraków 1915.
- Korolko M., *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*, Warszawa 1974.
- Możejko J., *Praktyka Komunii świętej pod obiema postaciami*, „Liturgia Sacra” 20 (2014), nr 2(44).

Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim, cz. 2: Kaznodziejstwo w Polsce, t. 1: Od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001.

Stec W., *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988.

Zachara M., *Komunia święta pod obiema postaciami*, „Pastores” 65 (2014), nr 4.